Nr. 175. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 1 Sierpnia 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2640 Mk	1320 Mk	660 Mk	220 Mk
z odnoszeniem do domu	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	3000 „	1500 „	750 „	250 „
W innych państwach	3600 „	1800 „	900 „	300 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 10 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (przedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 20·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 30 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 50·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 80 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 7 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Wielkie przesilenie.

Kraków, 31 lipca.

Siedm lat mija, gdy Europa stanęła w ogniu wojny światowej. Niby las sosnowy w czasie długotrwałej posuchy zajęła się wówczas Europa odrazu na ogromnej przestrzeni. O przyczynach tego zjawiska będzie się tak długo rozmaicie mówiło, dopóki ten czy ów czynnik będzie ciągnął intratę polityczną z takiej czy innej wersji tych przyczyn. W rzeczywistości te przyczyny te leżały w ogólnej psychologji politycznej ówczesnej Europy. System zbrojnego pokoju, oparty na wzajemnych asekuracjach w dwóch blokach państw, musiał prędzej czy później doprowadzić do wojny. Leżała ona w jego istocie, była jego logiczną »przesłanką«. Ale ta psychologja i ten system polityczny, w którym się ona wyraziła, miała także swoje przyczyny: były nią materjalistyczna wyłącznie kultura umysłów i materjalistyczny pogląd na świat. Kult siły materjalnej, czy to w postaci pieniądza czy uzbrojonej pięści, był panującym powszechnie. Siły, tak powszechnie i wszechstronnie pielęgnowane, musiały pewnego dnia zmierzyć się ze sobą. Inaczej przestałyby być siłami.

Wojna zakończyła się katastrofą mocarstw centralnych i Rosji. Obróciła w gruzy znaczny kawał cywilizowanego świata. Na miejsce chwiejnej równowagi dwóch systemów współzawodniczących mocarstw postawiła system hegemonji jednej grupy mocarstw i państw nad drugiemi. Wszystko zmieniło się po tej wojnie, z wyjątkiem jednego: kultu siły. Ten pozostał. Nawet spotęgował się jeszcze. Plan zastąpienia siły ideą, wypieszczony przez marzyciela amerykańskiego Wilsona a dla celów propagandy wojennej przyjęty przez jedną grupę walczącą, zrobił żałosne fiasko. Liga narodów, która po nim pozostała, nie symbolizuje nawet dobrych chęci w kierunku realizowania tego planu. Raczej na odwrót, jest ona symbolem złej woli mocarstw i państw pod tym względem.

Nie strącając głównego boga z ołtarza, boga siły i gwałtu, lecz owszem kadząc przed nim jeszcze usilniej, niż przed wojną, mocarstwa mimo to przemyślają nad tem, w jaki sposób możnaby uniknąć nowej próby tych sił w przyszłości niedalekiej. Więc propozycje i zaproszenie na konferencje w sprawie ograniczenia zbrojeń czy nawet — rozbrojeń. Pieśń zaczyna się od początku. Rosja wybierając się na podbój Mandżurji i Azji Wschodniej, wystąpiła z propozycją pacyfikacji świata. Imperjalistyczna Ameryka przygotowując się do opanowania basenu Oceanu Spokojnego, powtarza tę sztukę na nowo. Uchwaliwszy największy kredyt na zbrojenia morskie, jakie kiedykolwiek widziano, zaprasza na konferencję w sprawie — ograniczenia zbrojeń... Znowu wielka myśl pokojowego współżycia narodów zostaje wprzągnięta do rydwanu boga siły i gwałtu. Ma służyć tylko za dekorację, która w odpowiedniej chwili będzie usunięta.

Kult siły materjalnej doprowadził do wojny. Kapłani tego strasznego Baala, zburzywszy pół świata jemu w ofierze, stoją dzisiaj bezradni, bo Baal okazuje się nadal nienasyconym. Kult tej samej siły na przeciwnym biegunie rozwoju dał skutki równie opłakane. Sekciarze bolszewiccy wyobrazili sobie, że siłą brutalną i ślepą przebudują świat, przetworzą dusze ludzkie. Pod tym względem są bolszewicy prawemi dziećmi epoki materjalistycznej. Zabrali się do dzieła z tą straszliwą konsekwencją która jest właściwą tylko pewnym formom szczególniej niebezpiecznego obłąkania. Zrujnowali szóstą część świata ludzkiego, zniszczyli państwo olbrzymie i stanęli nad przepaścią. Wojna światowa, która miała położyć kres wszystkim wojnom, zakończyła się w ten sposób, że w dwa lata po podpisaniu pokoju potrzeba robić najbardziej ryzykowne wysiłki, aby przynajmniej odwlec nową — jeszcze straszniejszą wojnę. Najstraszniejsza rewolucja społeczna, jaką pamiętają dzieje, przeprowadzona w imię natychmiastowego przeistoczenia ziemi w raj, a ludzi w aniołów, kończy się tem, że nad dziesiątkami miljonów ludzi zawisła groźba zatraty, że miljony te siedząc na bezmiarach najurodzajniejszej ziemi, giną z głodu i chorób.

Zarówno w wojnie i pokoju jak w rewolucji bolszewickiej wypowiedział się w ostatnich swoich konsekwencjach kult materjalnej siły, błędne i obłędne mniemanie ludzkie, że siły, któremi rozporządza człowiek, wystarczą do wszystkiego, że można przy ich pomocy wszystkie cele osiągać.

Rezultatem tych prób generalnych, podjętych na prawo i na lewo, jest podważenie fundamentów największej cywilizacji, jaką dotąd zdołał wytworzyć człowiek, zanarchizowanie świata i ostateczne pozbawienie go wszelkiej na to miano zasługującej idei przewodniej.

Dwudziestopięcio-wiekowa cywilizacja rasy białej weszła w stan kryzysu głębokiego, bo sięgającego najgłębszych jej podstaw i korzeni. Idzie o zasadnicze pytania stosunku człowieka do siebie samego, do świata. Skąd się wziął człowiek na tym planecie, co na nim ma robić, dokąd zdążać? Wszystkie cywilizacje opierają się w swej istocie na takich czy innych odpowiedziach, które sobie umysł ludzki na te pytania daje. Odpowiedzi te z czasem tracą jednak swą siłę przekonywującą. A wtedy system cywilizacyjny, na nich oparty, chwieje się, rozkłada i upada. Rozterka wchodzi do dusz ludzkich. Ogarnia je zwątpienie. Zaciera się plan działań, oparty na tych odpowiedziach podstawowych. Upadają zmurszałe i zgniłe stare drogowskazy. Nowych zaś niema. Zaczyna się życie bez kierowniczej idei, więc błądzenie po bezbrzeżnym obszarze możliwości bez busoli. Interes najbardziej przyziemny, najniższy i najbliższy zastępuje tę busolę idei. Współżycie ludzkie staje się targowicą, którą wypełnia naftwna szacherka, nad którą unosi się hałas zapewnień i zaklęć, w które nikt nie wierzy, po której zaś zostaje tylko pusta, wydeptana i zaśmiecona ziemia.

Taki jest rezultat wojny, która zaczęła się przed siedmiu laty. Jedni są zdruzgotani fizycznie, drudzy rozłożeni moralnie. Nikt nie czuje się mocnym i zdrowym, bo nikt na prawdę nie wie, co dalej? Czy zaczynać znowu od początku i przygotowywać nową wojnę? Czy jakimś heroicznym wysiłkiem wyrwać się z koła wyobrażeń, które tak dowodnie okazały się błędnemi i zgubnemi? Ale czem zastąpić te stare i zgubne wyobrażenia? Gdzie są na ich miejscu nowe? Czy biały człowiek potrafi raz jeszcze uratować swoje stanowisko na świecie, tak jak uratował je po upadku państwa rzymskiego, przyjmując nowy system odpowiedzi na odwieczne pytania ludzkiej duszy, tworząc sobie nową religię?

I to jest kwestja podstawowa, główna i najbardziej istotna ze wszystkich, jakie przed białym człowiekiem postawiła wojna. Jak dotąd, nietylko rozwiązania tej kwestji nie widać lecz nie daje się zauważyć nawet, aby upowszechniało się zrozumienie, że ona wogóle istnieje. Ludzie czują tylko, że coś stracili bezpowrotnie, że im czegoś w nich samych i poza nimi brakuje. Ale co to jest, czego im brakuje, nie wiedzą.

Zdziwienie Anglji z powodu stanowiska Francji

DWA POSIEDZENIA ANGIELSKIEGO GABINETU.

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: Jak dzienniki donoszą, wczoraj odbyły się dwa posiedzenia **angielskiego gabinetu.** Przed południem zgromadzili się pod przewodnictwem Lloyda Georgea wszyscy członkowie gabinetu, Balfour, jako prawdopodobny zastępca angielski na konferencji Rady najwyższej, premjer dominjów, jakoteż zastępca Indyj. Lord Curzon przedstawiał **położenie, wytworzone ostatnim krokiem rządu francuskiego.** W godzinach popołudniowych odbyło się **drugie posiedzenie, które zajmowało się odpowiedzią dla Francji.**

Odpowiedź Anglji na notę francuską

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: Angielski poseł Hardinge wręczył wczoraj po południu premjerowi Briandowi **odpowiedź rządu angielskiego na ostatnią notę francuską w sprawie Górnego Śląska.** Konferencja trwała trzy kwadranse. Nota angielska zredagowana jest **w przyjaznych słowach,** zdaje się jednak, że **Anglja nie zbliża się do tendencyj francuskich i trwa przy swoim oporze przeciw wysyłce posiłków na Górny Śląsk** przed zebraniem się Rady najwyższej w dniu 4 sierpnia **br. Na** popołudniowem posiedzeniu Rady gabinetu złożył Briand sprawozdanie z konferencji, odbytej z ambasadorem Hardingem, jakoteż w sprawie wyniku rokowań gabinetu angielskiego.

Londyn, 31 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi: Nota angielska, przesłana do Paryża, jest wyraźnem dążeniem do porozumienia, jednakowoż zredagowaną jest **w słowach energicznych.** Pierwsza część tej noty zajmuje się **badaniem faktów,** jak je przedstawił rząd francuski, oraz odtwarza wypadki od czasu przedstawienia noty francuskiej w Berlinie z dnia 16 lipca br., bez uprzedniego porozumienia się sojuszników, co było **pierwszą zapowiedzią oddalenia się politycznego oraz uchylenia się od współpracy.** Ten rzut oka wstecz ma **przypomnieć rządowi francuskiemu ścisłość faktów,** nadto ma na celu określenie **stanowczości,** z jaką Londyn przestrzegał zawsze ścisłej współpracy oraz wzajemnego porozumienia się rządów państw sprzymierzonych.

Nota wyraża zdziwienie z powodu stanowiska Francji, które jest równocześnie uchyleniem się od zasady współpracy. Nota przypomina zapewnienie, dane przez Milleranda w związku z wypadkami we Frankfurcie w kwietniu 1920 r., że **Francja nie poweźmie żadnych osobnych zarządzeń w sprawach,** w których są zainteresowane wszystkie państwa sprzymierzone i w dalszym ciągu wyraża **zdziwienie z powodu uchylenia się rządu francuskiego od przyjętej zasady, oraz niezwykłego tonu, wyraźnie nieprzyjaznego, jaki przejawił się w nocie francuskiej w dniu 27 lipca.**

Rząd angielski nie chce przypuszczać, że ton ten **zawiera nieprzyjazne intencje,** gdyż jedynem dążeniem rządu angielskiego jest, aby sojusznicy, spojeni olbrzymiemi ofiarami trwali w dalszym ciągu i popierali się we wzajemnem zaufaniu. Rząd angielski poczynił już w tym celu liczne koncesje na rzecz Francji, **jest również gotów do dalszych ustępstw,** jeżeli Francja będzie nadal zawsze zawiadamiała Anglję **o wszystkich swoich żądaniach.**

Co do zasady **wspólnej odpowiedzialności państw sprzymierzonych w** sprawie Górnego Śląska, oraz wszystkich kwestyj, wynikających z traktatu pokojowego, jest rzeczą **niemożliwą, aby Anglja zgodziła się na postępowanie, mogące niechybnie wstrząsnąć podstawami sojuszu. Wobec zakłopotania,** w jakie wprowadził rząd angielski **ton noty francuskiej,** rząd ten uważa za swój obowiązek zwrócić się z zapytaniem, jakich wyjaśnień zamierza mu udzielić rząd francuski w sprawie swoich intencyj, albowiem trudną jest rzeczą przed otrzymaniem tych wyjaśnień wiedzieć, na jakiej podstawie mogłaby w dalszym ciągu odbywać się współpraca sojuszników.

TERMIN ZEBRANIA RADY NAJWYŻSZEJ, A WYSŁANIE POSIŁKÓW.

Londyn, 31 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi: Ogłoszona wiadomość, jakoby Rada najwyższa tylko pod tym warunkiem zebrała się dnia 4 sierpnia br., jeżeli przedtem zostaną wysłane posiłki na Górny Śląsk, polega na **nieporozumieniu.** Zdaniem rządu angielskiego **niema różnicy zdań między Londynem a Paryżem.**

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: »Journal« donosi z Londynu, że w razie, **gdyby Rada** najwyższa zadecydowała wysyłkę posiłków na Górny Śląsk, rząd angielski będzie się starał zorganizować **kontyngent, równający się kontyngentowi francuskiemu.**

KONFERENCJA W RZYMIE.

Rzym, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: **Bonemi, Della Toretto i de Marini odbyli dłuższą konferencję w sprawie Górnego Śląska.** Do uchwały nie przyszło, jednakże panuje ogólne przekonanie, że sprawę te należy **jak najszybciej załatwić.**

Korfanty o G. Śląsku.

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi: W wywiadzie z przedstawicielem »Tempsa« wyłuszczył Korfanty swoje poglądy **na sprawę** Górnego Śląska. Oświadczył on, że siły wojskowe, jakiemi rozporządza komisja międzysojusznicza, **są stanowczo nie wystarczające do utrzymania porządku,** co zresztą uznali sami przedstawiciele państw sprzymierzonych komisji międzysojuszniczej. Zdaniem Korfantego potrzebaby **15 tysięcy ludzi,** celem obrony granicy od strony niemieckiej. Wojsko, jakie obecnie znajduje się na Górnym Śląsku, nie wystarczyłoby **nawet do utrzymania porządku wewnątrz kraju.**

Korfanty dodaje, że zarówno Polacy jak i rodowici Górnoślązacy Niemcy domagają się **jak najszybszego rozwiązania sprawy.** Rozwiązanie to jednak **musi być sprawiedliwe,** zgodne z traktatem wersalskim oraz z wyrażoną przez ludność wolą. Propozycje angielskie, zmierzające do przyznania Polsce okręgów pszczyńskiego i rybnickiego, Niemcom zaś części zachodniej, **są niewykonalne, gdyż równałyby się katastrofie i stworzyłyby niebezpieczeństwo konfliktu między Polską a Niemcami, który mógłby doprowadzić do wybuchu nowej wojny europejskiej.**

Rokowania w sprawie Węgier Zachodnich.

Wiedeń, 31 lipca (PAT). Rada ambasadorów zawiadomiła oficjalnie rząd austrjacki, że pierwsze rokowania **w sprawie Węgier zachodnich** odbędą się w dn. 6 sierpnia br. w Oedenburgu. Rokowania te odbywać się będą w ramach komisji prowizorycznej międzynarodowej komisji jeneralnej dla Węgier zachodnich. — Równocześnie rząd austrjacki został wezwany do wysyłki delegacji na te rokowania.

BANKIET W POSELSTWIE JAPOŃSKIEM.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Poseł japoński wydał onegdaj bankiet na rzecz odjeżdżających do Moskwy **członków poselstwa polskiego przy rządzie sowietów.** Na bankiet przybyli wszyscy członkowie poselstwa japońskiego.

Rozruchy drożyźniane wśród Kaszubów.

»Głos Pomorski« donosi:

W dniach 16, 17, 18 i części we 19 b. m. wybuchło wśród ludności kaszubskiej najpierw w **Wejherowie,** następnie w **Cdyni, Zagorzu, Pucku, Redzie** i przy budowie kolei Gdynia—Kokoszki niezadowolenie z powodu podwyżek cen chleba z 34 mk. za bochenek 4 funtowy na 90 mk. Niezadowolenie to poparli strajkiem robotnicy, zatrudnieni przy budowie portów w Pucku i Gdyni, oraz kolei Gdynia—Kokoszki. — Najostrzejszy przebieg tego niezadowolenia miał miejsce w Wejherowie, gdzie rozagitowany tłum, składający się z około 2 tysięcy osób, pobił i **rozbroił kilku policjantów** i dopiero pod groźbą karabinów rozbiegł się, pozostawiając w rękach władzy kilkudziesięciu prywódców, pośród których brak jest — jak obecnie poważne śledztwo wykazało — tych, którzy zainicjowali rozruchy i głównie je przeprowadzali. Sprowadzone telegraficznie oddziały wojskowe z Tczewa, Starogardu itp., oraz wzmocnione posterunki policji państwowej przywróciły spokój.

O przyczynach tych rozruchów rozpisuje się »Głos Pomorski« obszerniej, mieszając objawy ważne z epizodycznemi.

»Na wiosnę zeszłego roku — pisze ten organ — gdy wojska Rzeczypospolitej pod wodzą gen. Hallera obejmowały te ziemie w posiadanie państwa, lud kaszubski patrzył na to częściowo z wielką radością, a częściowo z dużem zaciekawieniem, w każdym razie bez nieufności. W bardzo szybkim czasie, bo zaledwie w parę tygodni, szeregi nieodpowiednich urzędników państwowych, samorządowych, sądowych, szczególnie zaś wojskowych zaniecześciły tak gruntownie ziemie kaszubskie, że włożyły broń w rękę żywiołów, związanych jugi ściśle z rządami Hohenzollernów i ich ojczyzną.

»Rozpoczęła się walka o duszę kaszubską. Patrjotyczne jednostki, rekrutujące się z ludności tubylczej i kilku bezinteresownych inteligentów z głębi Pomorza, Wielkopolski i Małopolski, wytężały wszystkie siły, aby zwalczać jawnych i niczem nieskrępowanych hakatystów, oraz tę całą masę najeźdźców, która niby kruki zleciała nad polskie morze, chcąc z niego wycisnąć jak największe dla siebie korzyści. Ta walka toczyła się ze zmiennem dla obu stron szczęściem. Początkowo zdobyły pole hyeny paskarskie i hakatyści, lecz gdy zbliżyła się zima, to pierwsze — odleciały na swe leża zimowe do Warszawy i Łodzi — i przez to patrjoci zyskali na sile. Akcja oświatowa, uświadamiająca, prowadzona intensywnie, zaczęła wydawać korzystne dla państwa owoce. Ale nie-

Śladami Mickiewicza.

(Wrażenia z wycieczki kresowej dziennikarzy).

Wilno — Nowogródek — Świteź.

Wczesnym rankiem dnia 14 lipca zaświeciły nam zdala wieżyce Giedyminowego grodu. Powitaliśmy je z bijącem sercem. Większość uczestników wycieczki miała po raz pierwszy sposobność znaleźć się na ziemi litewskiej — i po raz pierwszy skąpać duszę we wrażeniach, które wyobraźnia tak wyolbrzymiła w sercu i myślach każdego Polaka.

Na dworcu wyszedł naprzeciw nas delegat miejscowej prasy polskiej celem zaznajomienia uczestników o programie dnia. Towarzyszący nam do Lidy z ramienia wojskowości, porucznik Wojciech Siuty, zawiadomił wcześniej ze swej strony władze wojskowe armji jen. Żeligowskiego, które acz nieoficjalnie, wzięły udział przez kilku swych delegatów w naszej przechadzce po Wilnie, zaznajamiając nas po drodze z militarną stroną ustroju „Litwy Środkowej".

Pierwsze kroki skierowaliśmy ku „Ostrej Bramie", oddalonej zaledwo kilkadziesiąt kroków od dworca. Trafiliśmy na ranną Mszę św., której wysłuchaliśmy u stóp ołtarza bogato wotami obwieszonego. Nie śmiała targnąć się na świętości i kosztowności obrazu chciwość barbarzyńców pruskich i bolszewickich, których pamięć ze zgrozą ludność Wilna na każdym kroku wspomina.

Zaledwo opuściliśmy progi uświęconej tradycją i poezją kaplicy, gdy zjawił się zdyszany p. Wacław Studnicki, archiwarjusz Wilna i chodząca tego miasta kronika i wziął na siebie trud dalszego oprowadzania wycieczki po zabytkach Giedyminowego grodu. Prześlicznie położone miasto, patyną starości przypomina pod wielu względami Kraków. Struktura starych domów i kościołów, uniwersytetu i licznych gmachów publicznych, przypomina tak często styl i architekturę Krakowa, że nawet najbardziej uprzedzony cudzoziemiec, na pierwszy rzut oka odczuje tu jedno i tosamo źródło, jedną i tęsamą kulturę. Panowanie Jagiellonów było erą, która na długie wieki położyła fundament pod polską kulturę Wilna. Wieki późniejsze doprowadziły ją następnie do tak kwitnącego stanu, że była chwila kiedy życie i umysłowość polska najsilniejszem zabiły tu tętnem.

I dziś pozostało ono nawskróś polskiem, najgoręcej do Polski się garnącem. Przechadzka po ulicach miasta przekonywa o tem najdowodniej. Wszędzie szyldy i napisy polskie, wszędzie rozlega się najczystszy język polski, a kilka odosobnionych szyldów sklepów z litewskim obok polskiego językiem, to jedyny ślad istnienia żywiołu litewskiego, który tu zresztą wyrzekł się wojowniczości i agresywności i garnie się z całem zaufaniem i oddaniem pod skrzydła polskiej Macierzy, wiedząc, że mu pod tą osłoną będzie najlepiej i najbezpieczniej.

Zwiedzamy kolejno gmach klasztoru Bazyljańskiego, w którem więzieni byli Filareci, oglądamy historyczną celę Konrada na 1 piętrze i dążymy do uniwersytetu. Mury wszechnicy Wileńskiej, to jedna z najciekawszych budowli. Składa się na nią kilka gmachów w jedną złączonych całość i połączonych z kościołem. Przy opuszczaniu wspaniałej auli, posiadającej kolumnadę jedną z najpiękniejszych w Polsce — spotykamy w progu miłą koleżankę z prasy miejscowej, p. Helenę Romer Ochenkowską, znaną powieściopisarkę i współpracowniczkę miejscowej „Gazety Krajowej", która przynosi nam zaproszenie na bankiet, jaki miejscowi koledzy dziennikarze urządzili **dla nas w sali kasyna obywatelskiego,** dawnej willi i rezydencji głośnego jenerała Rennenkampfa.

W pospiesznym tempie zwiedzamy dalsze gmachy uniwersyteckie, obserwatorjum Poczobuta, gabinet współczesnej sztuki prof. Ruszczyca, podziwiamy w przechodzie skromne **mieszkanko rektora,** prof. Michała Siedleckiego, przytulone w jakimś kącie do sal wydziału sztuk pięknych. Stamtąd **rzut oka na pałac** dawnych biskupów, dziś siedzibę sztabu jen. Żeligowskiego, wspaniały przybytek o imponującym dziedzińcu z przepyszną kolumnadą. Przed pałacem tym wznosił się pomnik kata Litwy, Murawiewa, dziś zdjęty z cokołu i uwięziony przez Moskali.

Krótka przejażdżka samochodami wojskowemi, zapoznaje nas z przedmieściem Antokol, ugarnirowanem nad brzegami Wilji staropolskiemi dworkami; tak cudnie opisywanemi przez Chodźkę i Rzewuskiego, widzimy pałace Tyszkiewiczów i Słuszków, kościoły św. Pawła i św. Anny, wreszcie Górę Zamkową, gdzie pokazywano nam świeżo odkopane w ogrodzie groby męczenników z roku 1864, których kości Moskale tam zakopali. Między innymi rozpoznano szczątki księdza Iszory, jednego z przywódców oddziałów powstańczych, powieszonego na Górze Zamkowej. Resztę czasu, jaki pozostawał do objadu, spożytkowało kilku kolegów, aby złożyć wizytę czcigodnemu ks. biskupowi Bandurskiemu, pełniącemu obecnie obowiązki biskupa polowego armji Litwy środkowej.

W objeździe, jakim przyjęli nas koledzy wileńscy, wziął udział także jenerał Konarzewski imieniem armji oraz kilku miejscowych działaczy. Zbytecznem chyba dodawać, ile padło przy stole biesiadnym gorących słów ukrzepienia, ile zapewnień solidarnego działania, miłości wzajemnej i wspólności interesów. Z wielu względów nie poruszano w toastach kwestyj najbardziej palących. Omawialiśmy je natomiast szczerzej w lokalu »Gazety Kraj.« w ściślejszym gronie koleżeńskiem, przyjmując do wiadomości pewne dane i wskazówki co do orjentowania się publicystycznego na terenie spraw tutejszych. To jedno wynieśliśmy z obserwacji poprzednich i z konferencji dziennikarskiej wrażenie, że zarówno Wilno, jak i otaczające je wieńcem powiaty, są nawskróś polskie, że o jakiejś Litwie mowy tu niema i że pod tym względem panują u nas jeszcze pojęcia najzupełniej mylne, dla sprawy zjednoczenia tych ośrodków z Macierzą wysoce szkodliwe.

Najbliższym celem dalszej wędrówki szlakami narodowego wieszcza był Nowogródek, miejsce, gdzie twórca „Grażyny" spędził dzieciństwo sielsko-anielskie, gdzie chodził do szkół, baraszkując na dziedzińcu dominikańskiego klasztoru. Po całonocnej podróży koleją, stanęliśmy na stacji Nowojelnia, jednej z najprymitywniej urządzonych na szlaku Brzeskim. Stąd dalszą drogę przyszło nam odbywać w samochodach wojskowych, które też około 9 rano dowiozły drużynę naszą do Nowogródka.

Tu zaszła niepożądana niespodzianka. Zawiadomione o przyjeździe naszym województwo wysłało delegata swego po nas na dworzec miejscowej wązkotorówki, łączącej Nowojelnię z Nowogródkiem. Ponieważ przybyliśmy o godzinie wczesnej drogą kołową, czego nie zaznaczono w telegramie, musieliśmy przez godzinę oczekiwać na naszego kwatermistrza.

Zwiedzanie pamiątek Mickiewiczowskich rozpoczęło się od kościoła Dominikańskiego, gdzie w zabudowaniach klasztornych, dziś już nie istniejących, mieściło się gimnazjum, w którem pobierał naukę Mickiewicz. Z uczuciem niedającego się opisać wzruszenia, oglądamy drogie miejsca — proboszcz miejscowy objaśnia koleje gmachu podominikańskiego a potem otwiera nam księgę metryk parafjalnych, gdzie pod datą 3 stycznia 1799 r. zapisanym jest chrzest Adama. Istnieje także jeszcze domek, w którym ongiś zamieszkiwali rodzice wieszcza. Uległ on w roku 1884 pożarowi ale odbudowany na tychsamych fundamentach przez p. M. Wierzbowską, dzisiejszą jego właścicielkę, przedstawia się w tym samym rozkładzie pokojów, jak przed wiekiem. Z czcią i pietyzmem, na uprzejme zaproszenie właścicielki, wkraczamy w te mury; jako jedyną pamiątkę domu z czasów Mickiewiczowskich, pokazują nam stary skórzany fotel, w którym podobno często zasiadał poeta.

Z klombu lewkonij, rosnących przed oknami pokoju Mickiewicza, zrywamy za zezwoleniem gospodyni na pamiątkę gałązkę kwiecia i dążymy dalej do ruin zamku Mendoga, sterczących wyniośle na wzgórzu pod miastem. Czas i wojna dały się mocno we znaki ruinie. **Widzimy** ślady usiłowań podtrzymania pewnych partyj murów, ale to zaledwie zaczątek tego, co wziąć powinien w ręce nie istniejący tu jeszcze konserwatorski urząd wojewódzki. Miejmy nadzieję, że cenne te relikwje wielkiej przeszłości miasta będą uratowane dla potomności.

I jeszcze jeden godny zanotowania zabytek zatrzymał nas w krótkiej wędrówce po małej żydowskiej mieścinie, której „neutralna" ludność nie odczuwa bynajmniej wielkości tradycyj lokalnych. Jest nim skromny z drzewa zbudowany meczet tatarski dla miejscowej ludności mahometańskiej, liczącej kilkuset parafian. Bo nawiasem dodać trzeba, że burmistrzem Nowogródka jest Tatar, p. Safarewicz, o typowo wschodnich rysach, myślący i czujący po pol-

długo mógł trwać taki stan rzeczy. Wczesną wiosną powróciły hyeny paskarskie, a za niemi przyciągły dziesiątki tysięcy przeważnie bezmyślnych i bezdusznych, lub też wyrafinowanych przewrotnych, i z gruntu złych... letników(?!). Zaroiło się w 80 procentach mieszkańcami Nalewek, przez co ceny artykułów spożywczych z dnia na dzień wzrastały i dzisiaj dosięgły już cen warszawskich. Żywioły hakatystyczne, widząc grunt podatny, rozpoczęły przygotowywać atak jeneralny, w czem dopomagali im ze wszystkich sił pozostawieni na stanowiskach przez rząd polski b. urzędnicy pruscy.

Łudzą się ci, którzy twierdzą, że istnieje sentyment państwowy na Kaszubach. Powiedzmy sobie prawdę. Jeszcze szereg błędnych kroków, a Kaszubi zaczną odnosić się do rządu polskiego tak, jak odnoszą się do tych kilkudziesięciu tysięcy letników(?!), tembardziej, że podminowuje ich agitacja niemiecka. Porządku i uczucia patrjotycznego nie da się wprowadzić przy pomocy policji i bagnetów w polskiem państwie »demokratycznem«.

Argumentacja »Głosu Pomorskiego« może być pod wielu względami racjonalną i na wszelki sposób powinna zwrócić uwagę sfer rządzących zarówno w Poznaniu, jak Warszawie. — Atoli argument »Głosu Pom.«, jakoby »letnicy« [illegible] przyczyniali się do wzrostu drożyzny, nie ma nic wspólnego z ekonomiczną racją. Letnicy mogą tylko przyczynić się do wzrostu dobrobytu Kaszubów. Chwilowo zapewne ceny aprowizacji się podniosą dla tubylczej ludności także, ale też ta ludność zarabia także wiele i to znacznie więcej, niż wyda na aprowizację, której zresztą sama przeważnie letnikom dostarcza.

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Z kół miarodajnych donoszą, że przedstawiciele **Litwy kowieńskiej, Naruszewicz i Milosz, w odpowiedzi** na wezwanie konferencji brukselskiej złożyli oświadczenie p. Hymansowi. Oświadczenie to p. Hymans uznał za **niewystarczające** i zdecydował wznowić konferencję w sprawie litewskiej dopiero w końcu sierpnia w Genewie.

Rokowania polsko-czeskie w Marienbadzie.

Praga, 31 lipca (PAT). »Prager Abend-Ztg.« donosi, że najbliższych dniach wyjeżdża do Marienbadu **minister Benesz i minister Hotovec**, celem spotkania się z przebywającym tam posłem **republiki polskiej p. Piltzem**. Razem z p. Piltzem bawi w Marienbadzie sekretarz poselstwa polskiego Morsztyn i konsul Dunajewski. Między Marienbadem a Pragą zaprowadzono regularną służbę kurjerską. Dziennik wyraża przekonanie, że rokowania czesko-polskie będą miały przebieg pomyślny, gdyż **w stosunkach między Czechosłowacją a Polską niema już tarć.**

Odpowiedź Brianda.

Paryż, 31 grudnia (PAT). Havas. W związku z konferencją Brianda z Hardingem nota francuska wręczona Hardingowi, zawiera przedstawienie **historyczne stanowiska Francji w kwestji Górnego Śląska** i daje odpowiedź na poszczególne punkty noty angielskiej. Zdaniem Francji najlepszem byłoby podjęcie **wspólnego kroku w Berlinie przed zebraniem się Rady najwyższej, co do zapewnienia przejazdu posiłkom francuskim względnie posiłkom międzykoalicyjnym.** Następnie Rada najwyższa na pierwszem posiedzeniu omówiłaby sprawę wysłania posiłków, poczem przystąpiłaby do zasadniczej dyskusji nad sprawą **podziału Górnego Śląska.**

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa. W związku z odpowiedzią Brianda dla Hardinga oba rządy po wzajemnem porozumieniu się **postanowiły zawiadomić wspólnie jen. Le Ronda**, aby ze względu na mające nastąpić konferencje Rady najwyższej, zapewnił na Górnym Śląsku **ścisłą współpracę wojsk sprzymierzonych celem uniknięcia ewentualnego powstania, czy to ze strony niemieckiej, czy polskiej.**

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa. Jak się dowiaduje »Journal«, w czasie konferencji Brianda z Hardingem ten ostatni oświadczył, że przemawia **nietylko w imieniu Wielkiej Brytanji, ale także w imieniu dominjów wielkobrytyjskich.**

ANGLJA NIE ZGADZA SIĘ NA WYSŁANIE POSIŁKÓW.

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa. O ostatniej nocie angielskiej do rządu francuskiego podają jeszcze, że nota przedstawia program rządu angielskiego, by dojść do takiego rozwiązania kwestji, któreby było możliwe do przyjęcia przez Francję, ale **obstaje przy tem, aby na Górny Śląsk nie wysłano posiłków.**

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły **się już posiedzenia ekspertów państw sprzymierzonych w sprawie Górnego Śląska.** Na wstępie narad skonstatowano **znaczną rozbieżność poglądów wśród ekspertów.**

W związku z temi naradami przybywają do Paryża z Opola komisarze **Anglji, Francji i Włoch.**

Paryż, 31 lipca (PAT). Ag. Havasa. Jak donosi »Petit Journal«, komisja rzeczoznawców zajmowała się **angielską tezą.** Omówiono następnie szereg **projektów podziału Górnego Śląska**, mających na celu ustanowienie takiej linji etnograficznej, która w miarę **możności uwzględniłaby równowagę ludności polskiej i niemieckiej.**

PRZEDWCZESNA DATA.

Londyn, 31 lipca (PAT). Jak się dowiaduje Reuter, sfery miarodajne nie wiedzą jeszcze na pewno, czy konferencja **Rady najwyższej** będzie wogóle zwołana. W każdym razie data 4 sierpnia **uchodzi za przedwczesną.**

Wyniki konferencji w Helsingforsie

Helsingfors, 31 lipca (East Express). Ogłoszono tu oficjalny komunikat prasowy **o wynikach konferencji** ministrów w Helsingforsie. Po gruntownem zbadaniu stosunków politycznych między krajami bałtyckiemi i ogólnej sytuacji tych krajów konferencja ministrów spraw zagranicznych **Estonji, Łotwy, Finlandji i przedstawiciela Polski** powzięli następujące wnioski.

1. Wobec tego, że kwestja pokojowej konsolidacji nowych państw na wschodzie Europy jest **zagadnieniem bytu wszystkich państw reprezentowanych na konferencji, a ma doniosłe znaczenie dla całego pokoju w Europie wschodniej**, wyżej wymienione państwa opierając się na **wspólności interesów politycznych i ekonomicznych, zdecydowały zwoływać perjodyczne konferencje** ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Następna konferencja odbędzie się **w Warszawie.**

2. Konferencja wyraża życzenie, aby rokowania, będące w toku, zakończone zostały w zupełności przez środki, mające na celu zawarcie w przyszłości **traktatów handlowych, ekonomicznych i komunikacyjnych** pomiędzy państwami reprezentowanemi.

Wynik konferencji należy uważać za **duży krok do zbliżenia się państw bałtyckich**, przyczem wyjaśniono wiele spraw, zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich **zjazdów litewsko-łotewskich**, które wrogie Polsce czynniki starały się przedstawić jako **knowania antypolskie.** Stwierdzono, że **w Rydze nie zawarto żadnej umowy politycznej, skierowanej przeciw Polsce.**

Wogóle państwa uczestniczące w konferencji **zobowiązały się nie wchodzić w układy polityczne, skierowane przeciw jednemu z nich. — Fakt powierzenia Polsce misji zwołania następnej konferencji należy powitać jako ustalenie sytuacji, odpowiadającej realnym interesom państw bałtyckich.**

Sprawa stosunku polsko-litewskiego została całkowicie oddzielona od ogólnej polityki bałtyckiej co ogromnie ułatwiło dojście do porozumienia.

Katastrofalna posucha w Niemczech.

Berlin, 30 lipca.

»Berliner Lokalanzeiger« donosi: Ministerstwo aprowizacji Rzeszy niemieckiej zwołało konferencję, która ma obmyśleć środki zwalczania ujemnych skutków, jakie już obecnie objawiają się na tle chybionych żniw. W konferencji wezmą udział ministrowie aprowizacji poszczególnych państw i przedstawiciele organizacyj rolniczych.

Z rozmaitych okolic Rzeszy niemieckiej donoszą, że wynik żniw będzie **bardzo zły**. W Bawarji posucha dotknęła szczególniej Palatynat nadreński i północną Bawarję, gdzie rolnicy już przystępują do sprzedaży przymusowej (»Nothverkauf«). Chodzi o zapobieżenie tego rodzaju sprzedażom.

»Lokalanzeiger« przynosi następujące informacje o żniwach, otrzymane od pewnego rzeczoznawcy: Skutkiem posuchy, a zwłaszcza upałów, ziarno dojrzało przedwcześnie. Jakość mąki będzie dobra, ale wydajność ziarna słaba. Na ogół wydajność ozimin będzie mniej, niż średnia. Zbiór owsa i czirin będzie średni. Lucerna i koniczyna są spalone. Niema widoków na powtórne sianokosy. Zewsząd donoszą o sprzedaży bydła z powodu braku paszy. Zbiorowi ziemniaków grozi katastrofa. Setki tysięcy morgów ziemniaków zwiędły całkowicie. Nawet gdyby w najbliższych dniach spadł deszcz, któryby dał opad co najmniej na 75 milimetrów, nie można liczyć na normalny zbiór ziemniaków.

Trzechsetlecie La Fontaine'a.

Niedawno odsłonięto w Paryżu w ogrodzie Palais-Royal pomnik „Genjuszowi łacińskiemu", ofiarowany Francji przez narody łacińskie Europy i Ameryki — tej Francji, którą chciał zniszczyć barbarzyńca germański. Prawie równocześnie w cichem mieście francuskiem Chateau-Thierry odbyła się uroczystość z powodu trzechsetnej rocznicy urodzin La Fontaine'a, jednego z przedstawicieli genjuszu galijskiego, tej najbujniejszej odmiany genjuszu łacińskiego.

La Fontaine bajkopisarz. Urzędowa, szkolna, a zarazem szkolarska krytyka powiada, że bajki jego odznaczają się prawdą, naiwnością, prostotą, naturalnością, żywością i rozmaitemi „innemi podobnemi zaletami". W swojej kuchni literackiej posiadał La Fontaine niezaprzeczenie te wszystkie ingredjencje, ale oprócz nich posiadał mnóstwo przypraw, które często mają większą wartość niż sama potrawa. La Fontaine znał życie i z własnego doświadczenia i ze spostrzeżeń nad cudzemi doświadczeniami. Widział i wiedział, że to życie nie jest wcale idyllą. Był filozofem, socjologiem i politykiem, a nie owym poczciwym bajkopisarzem, którego utwory kończą się zawsze wysoce moralną nauką. Ostatecznie każda bajka kończy się zwrotem: „haec fabula docet" — ale tu nauka u La Fontaine'a nie była naiwnem gromieniem zła, które w życiu jest wcale silne, silniejsze, niż chwast wśród roślinności.

Zresztą La Fontaine od dziecka chodził własnemi drogami. Zaczął się uczyć bardzo późno, ale zato studjował poetów klasycznych. Ojciec dał mu po sobie urząd o pięknem tytule „maitre des eaux et forets", później zaś wystarał mu się o żonę. La Fontaine urząd swój uważał za rodzaj dyrekcji świeżego powietrza, a stan małżeński cenił nie o wiele wyżej. Pewnego dnia porzucił urząd i żonę i udał się do Paryża, gdzie znalazł protektorów, a co ważniejsze i protektorki.

Pracował, pisał, brał udział w życiu towarzyskiem i publicznem. Z władzami świeckiemi i duchownemi żył na stopie niekoniecznie pokojowej i dlatego nie miał łask u króla Ludwika XIV, który przez pewien czas sprzeciwiał się przyjęciu La Fontaine'a do Akademji. Czynił mu w tej sprawie trudności przyjaciel Boileau, popierał go zaś drugi przyjaciel, Molière. To jest bardzo pochlebnem świadectwem dla La Fontaine'a.

Oczywiście bajki takiego pisarza musiały nieraz stać się kamieniem obrazy. Właśnie w przeddzień uroczystości w Chateau-Thierry, znany poeta Francis Jammes ogłosił w „Correspondant" szereg krótkich utworów wierszowych, w których „obrabia" La Fontaine'a w sposób drastyczny. Oto pomiędzy innemi, co Jammes każe mówić jagnięciu do La Fontaine'a:

„On dit que souvent tu fois
Tu pris parti dans des fables
Pour ceux qui sont les coupables,
Il se pent, et je le crois".

Jeden z obrońców La Fontaine'a, który sam już nie może się bronić, odpowiada na to zupełnie słuszną uwagą, że La Fontaine stwierdza tylko zwykły triumf przemocy nad słabością, tak częsty w życiu. Jammes doszedł wreszcie w swoich zarzutach do oskarżenia, modnego dzisiaj, że La Fontaine jest... anarchistą.

Podczas uroczystości w Chateau Thierry przedstawiciel Akademji francuskiej, Alfred Capus, dał trafną cahrakterystykę La Fontaine'a, który jest »jednym z twórców języka i sentymentu francuskiego«. Bajki La Fontaine'a — mówił Alfred Capus — można ugrupować bez trudu wedle pewnych symbolów, jako to: siła, ambicja, polityka, sprawiedliwość, przyjaźń, miłość.

Co do siły, to La Fontaine powiada, że trzeba żyć z silnymi, ponieważ przyroda skazała nas na to, ale trzeba poznać ich instynkty, tudzież określić ich stosunek do reszty jestestw. A polityka? Czego szuka La Fontaine? Kompromisu pomiędzy cywilizacją a instynktem. Domagamy się wolności, chodzi jednakże o to, jak ta wolność ma być rozdzielona. Absolutyzm wymagał za wiele dla siebie i zginął. Demokracja wymaga może za mało. La Fontaine nie rozwiązał tego zagadnienia równie dobrze, jak my go nie rozwiązali, ale wystarcza, że zdołał je odczuć.

Nawiązując do słów La Fontaine'a: »Nie ufajmy losowi i miejmy się na baczności po wygranej bitwie« — powiedział na zakończenie swojej mowy Capus:

»Pogłębmy jego myśl. To jeden z nas, to Francuz żyjący, który ma więcej genjuszu, niż my, który jednakże urodził się na naszej ziemi i należy tak samo do wspólnoty francuskiej, jak każdy najmniejszy z pośród nas. Pokolenia nasze kocha ją miłością rozumniejszą, a zarazem tkliwszą, niż nasi poprzednicy, ponieważ przeszło przez zawieruchę, w której zdawało się, że ludzie i zwierzęta powrócą do stanu natury, do punktu, na którym stanął La Fontaine, ażeby mieć przegląd stworzenia. Jesteśmy więcej jasnymi sędziami jego doświadczenia, widzimy, dlaczego ono jest nieśmiertelne: oto zna on wszystkie formy i wszystkie przypadki życia, a dzisiaj życie wyuzdało się. La Fontaine uczy nas, jak mamy przygotować się na uderzenia tych przypadków i stawić im czoło z uśmiechem«.

H. Josse.

Od Wydawnictwa.

Z powodu nowej znacznej podwyżki cen papieru, podwyżki płac personalu drukarskiego i nadzwyczajnego wzrostu wszelkich wydatków, połączonych z wydawnictwem dzienników, jesteśmy zniewoleni, podobnie, jak wydawnictwa pism warszawskich i lwowskich, co już uczyniły z dniem 1 sierpnia b. r., podnieść

CENĘ ODDZIELNEGO EGZEMPLARZA NA 10 MKP.

i odpowiednio uregulować prenumeratę.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Gońca Krakowskiego«, »Naprzodu«, »Nowej Reformy«, »Nowego Dziennika«, »Rzeczypospolitej«, »Ilustrowanego Kurjera Codziennego«.

Prenumerata »Nowej Reformy« wynosić będzie od 1 sierpnia b. r.

W KRAKOWIE:

miesięcznie	**220 Mkp.**
z odnoszeniem	**250 Mkp.**
Z przesyłką pocztową w Polsce . .	**250 Mkp.**
z przesyłką poczt. w innych krajach	**300 Mkp.**

KRONIKA.

Kraków, 31 lipca.

UPAŁY we wczorajszym dniu nieco straciły na sile. Onegdaj w nocy koło godziny 5 ku radości tych, co jeszcze nie spali, począł padać deszcz. Trwało to jednak małą zaledwie chwilę. Deszcz po krótkiej przerwie począł za chwilę znowu padać, ale później widocznie się rozmyślił. Rano nie pozostał po nim nawet ślad, a upał wykluczał nawet myśl o nim. Urozmaiceniem był tylko lekki wiatr, nieco chłodny. Przez cały dzień niebo wprawdzie się zachmurzyło, jednak deszcz nie padał, a niebo wieczorem nawet się wypogodziło, zapowiadając w dniu dzisiejszym upał, jak w ostatnich dniach.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO. Z jeneralnego Sekretarjatu Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie komunikują nam:

U skarbnika Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, w bankach i instytucjach, przyjmujących wpisy na członków założycieli Muzeum Narodowego wpłacili w dalszym ciągu wpisowe na członków założycieli Muzeum Narodowego w Krakowie:

Dom bankowy A. Holzer, Kraków, 250.000 mkp., Spółka akcyjna Tehate Warszawa 100.000 mkp., Tow. wzajemnych ubezpieczeń, Kraków 100.000 mkp., Syndykat jajczarski, Kraków 100.000 mkp., Fabryka maszyn rolniczych „Odlew" Grzegórzki 100.000 mkp., Szczepanowie Tarnowscy, Kraków 50.000 mkp., Firma R. A. Kraków 50.000 mkp., Henryk Szperling, Kraków 25.000 mkp., Bernard Kornfeld, Kraków 25.000 mkp., Krakowski klub cyklistów i motorzystów 12.000 mkp., Wpisowe po 10.000 złożyli: **Dr Józef i** Wiktoria Steinbergowie, Kraków, dr Piotr Wielgus, wiceprezydent miasta Krakowa, Markus Knol, Kraków, Gaertnerowie Eustachowie, Kraków, Warszawska centrala zakupu jaj, Warszawa, Mr. A. Bester Glasgow (Szkocja), Rubin i Durst, Kraków, Feliksowie Trzeradowscy Warszawa, Tadeuszowie Koszutscy Warszawa, Stanisławowie Bronikowscy Lwów, Hermanowie Horowiczowie Lwów, Sobel i Margulies Jarosław, Juljuszowie Kuryłowiczowie Kraków, Tadeuszowie Winnarzowie Kraków, Salomon Lion Tarnów, Andrzejowie Bajdowie Kraków, Piotr Wodnicki Kraków.

Wpisowe po 2000 mkp. wpłacili: Dr I. Drohocki Kraków, dr E. Gaenger Kraków.

Wpisowe po 1000 mkp. wpłacili: Prof. dr Juljan Talko Hryncewicz Kraków, Halski Kraków, prof. Osiński Kraków, Julja Grakowska Kraków, dr Emil Bobrowski, wiceprezydent m. Krakowa, arch. Artur Romanowski Kraków, M. Deutscher Kraków, Emanuel Hajes Kraków, dr Stanisław Rubinroth Warszawa, Hofman Vlastimil Kraków, Józef Leopold ziemianin z Rzepiszowa (ziemia sieradzka), Wiktor Chocziner Kraków, Zygmunt Honiek Będzin, N. N. Kraków.

ZBIORY INŻ. E. BARĄCZA. Wczoraj popołudniu w krakowskim magistracie nastąpiło podpisanie aktu notarjalnego w sprawie przyjęcia przez gminę miasta Krakowa darowanych dzieł sztuki przez p. E. Barącza dla Muzeum Narodowego w Krakowie. Odnośny akt notarjalny został wygotowany przez notarjusza Wintera z Wieliczki. Imieniem gminy akt podpisali wiceprez. Sare, oraz radcy m. dr J. Nowak i dr J. Muczkowski.

PODWYŻKA CEN WĘGLA. Magistrat donosi, że wskutek ponownego znacznego podwyższenia cen węgla z dniem 1 sierpnia br. przez państwowy Urząd węglowy w Warszawie, a to z kwoty 39.000 Mk do kwoty 52.000 Mk za 10 ton loco kopalnia, uległy znowu podwyższeniu ceny węgla. W myśl uchwały Miej. Komisji cennikowej z dnia 29 bm. ustanawia Magistrat następujące ceny węgla, oraz dowozu tegoż w Krakowie. Przy sprzedaży wagonowej za 10 ton 60.000 Mk, w składach hurtownych handlarzy przy dworcu kolejowym za 1 ctm. 638 Mk, w składach drobnych handlarzy w Krakowie i Podgórzu 698 Mk, w składach Kwiatkowskiego przy ul. Zwierzynieckiej, Szpera ul. św. Sebastjana, u hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście 683 Mk. Za odwóz ze składu hurtownika w Krakowie i Podgórzu od 1 ctm. 35 Mk. Za zniesienie do piwnicy od 1 ctm. 20 Mk.

BRAK LODU W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, od pewnego czasu daje się odczuwać w naszem mieście dotkliwy brak lodu. Odpowiednie czynniki tłumaczą się tem, że brak wody nie pozwala na jego produkowanie. Również chłodnia miejska nie funkcjonuje z powodu braku wody. Sądzimy, że są to tłumaczenia nie wytrzymujące naporu istotnej potrzeby. Jeżeli gmina dba o stosunki sanitarne w Krakowie, czego mamy zresztą liczne dowody, to na wspomnianą sprawę w obecnych czasach niesłychanych upałów powinna zwrócić baczną uwagę. Wody na fabrykację lodu jeszcze starczy. Zwracamy bowiem uwagę, jakie fatalne skutki pociąga za sobą brak lodu i chłodni. Nie mówimy już o szpitalach, w których brak lodu jest katastrofą, jest to okoliczność, o której myśli się z trwogą. Również bardzo dotkliwie brak lodu daje się odczuwać w restauracjach, w których obecnie podaje się wskutek tego nieświeże mięso; mleka nie można utrzymać. Zdaje się, że spożycie nieświeżego mięsa wcale nie przyczynia się do utrzymania stosunków zdrowotnych w naszem mieście. Dlatego spodziewamy się, że gmina zwróci na to uwagę i pomijając wszelkie usprawiedliwienia odpowiednich czynników, poczyni stosowne starania, aby zapobiec katastrofalnemu brakowi lodu w Krakowie.

KONGRES III. ZAKONU OO. FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE w dniach 2, 3 i 4 sierpnia odbędzie się obchód jubileuszowy 700-letniej rocznicy założenia Trzeciego Zakonu przez Św. O. Franciszka, połączony z Kongresem tercjarskim. Kongres zakończy pielgrzymka do Częstochowy.

NOWY KURS OGRODNICTWA Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie rozpocznie się 17 października br. i trwać będzie do końca października 1922. Kurs ten, oparty o Uniwersytet Jagiell. posiada charakter pośredni między szkołą średnią a wyższą: wykształcił liczne rzesze ogrodników o wyższym stopniu wiedzy, z których wielu znajduje się na poważnych stanowiskach rządowych i autonomicznych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj Biuro Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, aleja Mickiewicza 17 (Studjum rolnicze Un. Jagiell.) Godziny biurowe Towarzystwa ogrodniczego od 15 lipca do końca sierpnia w piątki od godz. 3 do 4.30 popoł. Listy można także zostawiać u portjera Studjum.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dotychczasowy personal żeński teatru miejskiego imienia J. Słowackiego pozostaje na sezon przyszły w zasadzie bez większych zmian, pomnoży go natomiast kilka wybitnych sił, które dyr. Trzciński pozyskał z innych teatrów. I tak: z teatru lwowskiego przybywa wysoko przez tamtejszą krytykę ceniona artystka dramatyczna, p. Jadwiga Żmijewska, z rozwiązanego zespołu teatru Powszechnego przechodzi na pierwszą scenę p. Janina Morska-Magnuszewska. Powraca na scenę miejską p. Józefa Modzelewska wraz z córką p. Marją Modzelewską. Nadto pozyskano utalentowaną artystkę warszawskich teatrów Współczesnego i Małego p. Janinę Nosarzewską. Ubytek kilku sił początkujących zastąpiony będzie takiemisamemi siłami z miejskich kursów dramatycznych i innych szkół. Wśród nowych nabytków w personalu męskim najcenniejszym jest pozyskanie znakomitego artysty p. Karola Adwentowicza, który poza dwoma miesiącami, przeznaczonemi na występy gościnne, pracować będzie przez cały sezon w teatrze krakowskim. Oprócz niego przybywają pp.: Edw. Strycki z teatru lubelskiego, Wacław Malinowski ze sceny wileńskiej, Tomasz Działosz, artysta teatru poznańskiego, dalej E. Magnuszewski i Czesław Kaden z teatru Powszechnego i R. Niewiarowicz ze Lwowa.

OSTATNI DZIEŃ MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś kończy swą kulturalną, owocną działalność po ćwierćwiekowem bez mała istnieniu miejski teatr Powszechny. Dyrekcja w najbliższym czasie ogłosi szczegółowe sprawozdanie z ostatnich lat pracy tej tak niezmiernie potrzebnej dziś placówki, której ubytek da się z pewnością już niedługo odczuć, ginie bowiem tem dla szerokich warstw przeznaczony teatr, o repertuarze, mającym za zadanie kształcić, podnosić ducha i najszlachetniejszą dawać rozrywkę udręczonemu przez wojnę i wywołane przez ciężkie warunki życia, społeczeństwu.

Na dzisiejsze dwa ostatnie przedstawienia pożegnalne, wybrała dyrekcja dwa arcydzieła. Popołudniu grany będzie nieporównany muzycznie „Boccaccio", wieczorem zaś świetna komedja Sardou: „Nasi najserdeczniejsi".

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś tj. w niedzielę dnia 31 lipca odbędzie się pożegnalny występ zespołu warszawskiego. Artyści, którzy przez szereg dni bawili nas swoim humorem, opuszczają w poniedziałek nasze miasto, ustępując miejsca „wesołej czwórce lwowskiej". Znakomity ten zespół, złożony z artystów Michałowskiego, Windheima, Ordona i Mirskiego, wystąpią po raz pierwszy w Bagateli w poniedziałek 1 sierpnia. Program urozmaicony będzie przez rosyjski balet z opery petersburskiej z A. Makarową i A. Luzińskim na czele.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". „Gejsza" powtórzoną będzie przez cały następny tydzień. W niedzielę po południu „Krysia leśniczanka" z niezrównaną Czernekówną w roli tytułowej.

WYCIECZKA OBJAZDOWA TEATRU GÓRNOŚLĄSKIEGO PO MAŁOPOLSCE. Teatr Górnośląski wyrusza w pierwszych dniach sierpnia br. na dwutygodniowe tournee po większych miastach Małopolski, gdzie odegra przeróbkę z nieśmiertelnej trylogji H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". Dyrekcja teatru zaprosiła do współudziału artystów miejsk. teatru Powszechnego w Krakowie i nie szczędziła trudów, aby tak wystawa, jak i wykonanie sztuki stały na wysokości zadania. Można mieć nadzieję, że tournee teatru górnośląskiego obudzi usprawiedliwione zainteresowanie.

WYPADEK NA WIŚLE. Wczoraj na Wiśle niejaki Franciszek Orzechowski, kąpiąc się, potknął się o kamień tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność, doznawszy licznych obrażeń na głowie, począł tonąć. Nieszczęśliwego wyratowano. Przybyłe pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwiozło go do domu.

UJĘCIE SZPIEGA. Jako podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec, policja krakowska aresztowała Rudolfa Tomsa lat 26, pochodzącego ze Styrji, urzędnika prywatnego, obecnie bez zajęcia, zamieszkałego przy ul. Blich l. 6. Toms służył w wojsku polskiem i niedawno został zdemobilizowany.

NIEUDAŁA WYPRAWA. Onegdaj w nocy wszedł do sieni domu przy ul. Szujskiego l. 3. w Krakowie Jan Słoma przed zamknięciem bramy w zamiarze popełnienia kradzieży. Słoma schował się do paki na podwórzu. Stróż jednak, idąc zamknąć bramę, spostrzegł złodzieja i zarządził jego aresztowanie.

NIEFORTUNNY ZŁODZIEJ. Aresztowano w Krakowie niejakiego Dudka, lat 43, robotnika, który na dworcu kolejowym usiłował popełnić szereg kradzieży kieszonkowych. Zobaczył to Franciszek Cholewa i chcąc złodzieja przychwycić na gorącym uczynku, udał, że śpi. Wtedy Dudek przystąpił do niego i wyjął mu z kieszeni zegarek wartości 7.000 mp., a następnie począł uciekać. Cholewa puścił się za nim w pogoń i złodzieja oddał w ręce policji.

Z kraju i ze świata.

USTAWA O SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM. „Kurjer Polski" donosi: Ministerstwo oświaty opracowało ustawę o szkolnictwie średniem. Minister p. Rataj, który wyjechał obecnie na odpoczynek kilkutygodniowy, studjuje ją, a po powrocie przedstawi Radzie ministrów, następnie zaś Sejmowi. Jest to ustawa, regulująca całokształt spraw szkolnictwa średniego, a więc traktuje ona o zakładaniu i utrzymywaniu szkół średnich państwowych i prywatnych, określa ustrój szkoły państwowej, prawa i stosunek ucznia do tej szkoły, warunki otrzymywania świadectw dojrzałości, pomoc dla młodzieży niezamożnej, określa, kto ma prawo zakładania prywatnych szkół średnich, w jakich warunkach szkoła prywatna otrzymać może prawa szkół rządowych i t. d. W ramach tej ustawy ministerstwo oświaty będzie wydawało postanowienia szczegółowe.

KONFISKATA. Jak donoszą z Warszawy, skonfiskowano „Myśl Robotniczą", lokal redakcji i administracji zamknięto i opieczętowano.

ZGON PROFESORA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. Dr Tadeusz Godlewski, profesor fizyki w lwowskiej politechnice, były rektor w roku 1918—1919, umarł we Lwowie we czwartek, dnia 28 lipca b. r., przeżywszy lat 43, po ciężkiej chorobie na tle zatrucia w laboratorjum, które było ulubionym warsztatem pracy przedwcześnie zmarłego, wybitnego polskiego radjologa. Zmarły był autorem około 20 prac naukowych w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. W roku 1920 został wybrany członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego we Lwowie i Akademji nauk technicznych w Warszawie, krótko przed zgonem członkiem korespondentem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Zgon ś. p. T. Godlewskiego jest ciężką stratą dla politechniki lwowskiej i polskiej nauki.

Przewiezienie zwłok ś. p. Tad. Godlewskiego z krakowskiego dworca kolejowego przy ul. Pawiej na cmentarz odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godzinie pół do 11 przed południem.

BRAK WODY daje się także przykro odczuwać we Lwowie. Zakład wodociągowy zmuszony był zwiększyć liczbę godzin, w których zamknięty jest dopływ wody. Straż pożarna otrzymała rozkazy, aby napełnić beczki wodą w ten sposób by zapas wody, potrzebnej do gaszenia starczyć mógł przynajmniej na przeciąg 50 minut, tj. w czasie od zaalarmowania straży do chwili otwarcia dopływu wody. Nadto straż pożarna dysponować będzie 250 hydrantami ogniowemi, które będą stale przez całą dobę pod ciśnieniem wody, w różnych punktach miasta.

WYROK ŚMIERCI. Biuro prasowe ministerjum spr. wojskowych komunikuje, że we Lwowie rozstrzelano na podstawie wyroku sądu wojskowego D. O. G. we Lwowie, jako sądu doraźnego, b. plutonowego Kazimierza Wokroja, skazanego na karę śmierci za zbrodnię morderstwa rabunkowego.

NAPAD BANDYCKI. Ze Lwowa donoszą: Na gościńcu między Obroszynem a Zimną Wodą napadło dwóch bandytów ubranych w mundury wojskowe na Mojesza Jollesa, właściciela szynku z Makor[illegible], powiat Mościska. Bandyci uzbrojeni byli jeden [illegible] browning, drugi zaś w bokser. Pod groźbą [illegible] użytku z broni, zatrzymali wóz i ściągnęli [illegible]. Woźnicom bandyci polecili jechać dalej. Gdy przestraszeni woźnice oddalili się od miejsca napadu, wówczas bandyci pobili Jollesa do nieprzytomności, zadając mu w głowę cztery rany. Po dokonaniu tego czynu, przeszukali ofierze kieszenie, zabierając portfel z 37.000 Mk i zbiegli, pozostawiając nieprzytomnego obrabowanego Jollesa na gościńcu.

UPAŁY WE FRANCJI. Ag. Havasa donosi: W dniu wczorajszym temperatura w Paryżu wynosiła 38.4, Suche wiatry powodują duszność w powietrzu, wiele wypadków osłabienia.

Z RÓŻNYCH OKOLIC FRANCJI donoszą o wielkich burzach i orkanach.

AKCJA HOOVERA DLA DZIECI ROSYJSKICH I SOWIETY. W odpowiedzi na wezwanie Maksyma Gorkiego, Hoover zawiadomił Moskwę, że amerykański komitet pomocy gotów jest natychmiast udzielić ratunku głodującym dzieciom rosyjskim. Pomoc amerykańska opierałaby się na tych samych zasadach, na jakich Amerykanie już w 23 różnych państwach opiekowali się ośmioma miljonami dzieci [illegible] polegałaby ona zatem na dostarczeniu żywności, ubrań i lekarstw dla miljona dzieci. Z pośród warunków, postawionych przez Hovera, najważniejsze zobowiązywałyby rząd sowiecki do udzielenia zupełnej swobody osobistej wszystkim członkom misji ratunkowej, ponadto kic

---

...ku, jak najprawdziwszy Polak i sprawujący rządy miasteczka ku ogólnemu zadowoleniu ludności czterech wyznań. Przemówienie, jakie do nas wygłosił na bankiecie w najczystszej polszczyźnie, odsłoniło w pełni głębię patrjotycznego uczucia potomka naszych Lipków od lat 300 na tej ziemi osiadłych i czujących się jej obywatelami.

Poza stroną wzruszeniową, czekała nas jeszcze praca informacyjna. Wojewoda, p. Krupski zapragnął zaznajomić nas z rezultatami pracy władz administracyjnych na kresach. — W tym celu urządzono konferencje w starostwie, gdzie odbyliśmy szereg narad i wysłuchaliśmy referatów illustrujących stan gospodarczy, stosunki ludnościowe i religijne, wreszcie pracę oświatową i asanizacyjną w województwie kresowem.

Ostatnią z pamiątek Mickiewiczowskich, jakie nam przyszło zwiedzić po drodze, był odwieczny dąb w lesie pod Nowogródkiem, któryśmy obejrzeli, jadąc w szalonym rajdzie samochodowym z Nowogródka do Wsieluba, majętności hr. O'Rurke. Tam ukazano nam stary dwór litewski, imponujący swą oryginalną strukturą, dziś niestety, zupełnie zrujnowany, ale nawet w ruinie swojej imponujący typowemi cechami starego litewskiego budownictwa, oryginalną kolumnadą i rozmieszczeniem ubikacyj. Ostatnio grasowali tu Niemcy i tak zrujnowali dworzyszcze, że właściciel nie mogąc się zdobyć na jego odnowienie, wolał wybudować w parku na innem miejscu banalną nowoczesną willę w stylu szwajcarskim, odbijającą rażąco od poważnych konturów starej szlacheckiej siedziby.

W drodze z Nowogródka do Nieświeża, zatrzymaliśmy samochody przy gościńcu na skraju lasu Płużańskiego, aby złożyć hołd najpiękniejszemu z jezior litewskich, mrocznej Świtezi. Towarzyszy nam dwóch miejscowych obywateli, rozkochanych niezmiernie w tradycjach, związanych z jeziorem a sięgających pogańskich jeszcze czasów. Opowiadają nam kilka legend, żyjących dotąd jeszcze w ustach okolicznego ludu a związanych z pełnem tajemnic jeziorem.

Świteź wywiera istotnie imponujące wrażenie. Na mchów aksamicie, porastającym obszernie polankę leśną, rozbijamy obóz i oddajemy się niemej kontemplacji. W przepysznej gładkiej jak szyba lodu tafli wód, odbija się zieleń lasu wieńcem porastającego brzegi i nadającego krajobrazowi przedziwny czar. Rzecz doprawdy zdumiewająca, że malarze nasi niemal zupełnie nie wyzyskali piękności jeziora i tutejszego pejzażu. Starczyłoby im motywu na setki obrazów, które byłyby istotnem i rzetelnem wzbogaceniem naszego, tak bardzo ubogiego w prawdziwie piękne motywy dorobku krajobrazowego. Dwóch z naszych towarzyszy, wich liczbie ich sympatyczny Tersytes-Bandrowski, Zagłoba wycieczki, odłącza się, aby zakosztować kąpieli w jeziorze i zabrać znajomość z Świteziankami, inni deklamują pod rozłożystym dębem balladę Mickiewiczowską o Świteziance, inni wreszcie słuchają barwnej opowieści jednego z tutejszych o jawnogrzesznicy, którą ścigały w ucieczce gniewne fale jeziora i zamieniły w kamienną statuę, widniejącą podobno gdzieś na przeciwległym skraju Świtezi. Przed dalszą drogą na pamiątkę niezapomnianej chwili, porucznik Siuty, urzędowy nasz przewodnik i komendant, uwiecznia towarzystwo zdjęciem fotograficznem całej grupy na tle wodnej tafli jeziora.

W tempie pośpiesznem z powodu spóźnionej pory wsiadamy do samochodów i dążymy dalej ku Baranowiczom.

(C. d. n.). **Władysław Prokesch.**

rownik misji miałby prawo swobodnego podróżowania po całym kraju i zakładania, gdzie uzna to za stosowne, komitetów lokalnych i organizacyj pomocniczych, bez żadnej ingerencji rządu sowieckiego w tym kierunku. Hoover zaznaczył, że identyczne warunki stawiano swojego czasu wszystkim 23 państwom, w których komitet amerykański działał. Ze swej strony Amerykanie zobowiązywali się do powstrzymania się od wszelkiej akcji politycznej, do nieczynienia żadnych różnic rasowych, religijnych, ani społecznych przy udzielaniu swej pomocy.

Według ostatnich wiadomości z Rygi rząd sowiecki odrzucił warunki Hoovera, oświadczając, że Rosji sowieckiej może nieść pomoc tylko proletarjat, a nie organizacje burżuazyjne.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Niedziela, 31 bm. popołudniu: Boccacio".
Niedziela, 31 bm. wiecz.: „Nasi najserdeczniejsi".

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Niedziela wieczorem, 31 bm.: Ostatni występ artystów warszawskich.
Poniedziałek, 1 bm.: Wesoła czwórka, oraz balet rosyjski.
Wtorek, 2 bm.: Wesoła czwórka, oraz balet rosyjski.
Środa, 3 b. m.: Wesoła czwórka, oraz balet rosyjski.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Poniedziałek, 1 b. m.: „Gejsza".
Wtorek, 2 bm.: „Gejsza".
Środa 3 bm.: „Gejsza".
Czwartek 4 bm.: „Gejsza".
Piątek 5 bm.: „Gejsza".
Sobota 6 bm. „Gejsza".
Niedziela 7 bm. popoł.: „Gejsza".
Niedziela 7 bm. wieczór: „Gejsza".

ŚLUB. Dnia 31 bm. pobłogosławiony został w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie związek małżeński pomiędzy p. Karolem Strzałkowskim, kierownikiem kopalni węgla w Tenczynku, a p. Natalją [illegible]chowską, nauczycielką szkoły powszechnej w Zatorze.

Z Sejmu.

USTAWA O WYDZIERŻAWIENIU NIEZAGOSPODAROWANYCH UŻYTKÓW ROLNYCH.

Warszawa, 30 lipca. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do noweli do ustawy o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych.

Poseł Bardel: Ustawa z dnia 18 marca 1920 roku i 14 lipca 1920 roku miała już ten skutek, że liczba odłogów spadła z 4 miljonów hektarów na **2240 tysięcy hektarów.** Na początku bieżącego roku, kiedy udzielono na ten cel trzech miljardów marek, mieliśmy już tylko ponad jeden miljon hektarów odłogów. — Dla skutecznego zastosowania ustawy, trzebaby, aby rząd nie był skrępowany terminem, w którym ma wkroczyć, jeżeli właściciel sam nie uprawia, lub nie wydzierżawił gruntu. Dlatego rząd wnosi nowelę, dającą rządowi możność wydzierżawienia odłogów przez cały rok.

Minister rolnictwa: Główny pożytek z ustawy tej wyraża się nie tyle w cyfrach morgów wydzierżawionej ziemi, lecz w tem jest bodźcem dla właściciela, **iż sam zajmie się ziemią.** Wyznaczenie jednak terminów dla tej działalności rządu, nie wyklucza możności uchylenia się tendencyjnego nawet przed spełnieniem obowiązków. Urządzenie wolnego handlu ziemiopłodami niezawodnie będzie bodźcem dla rolników, aby sami uprawiali ziemię, jeżeli jednak i w tych warunkach pozostałyby ugory, to słusznie, aby brak sił do uprawy zastąpić siłami **innych rolników.** Jeżeli chodzi o zboże chlebowe, to rozstrzygającą jest jesień, dlatego sprawa jest pilna.

Następnie po przemówieniu posła Ponikowskiego i Szyszkowskiego, sprawozdawca poseł Bardel wyjaśnił jeszcze, iż **władze wkroczyłyby dopiero wtedy,** gdyby właściciel ziemi nie uprawiał, albo nie wydzierżawił. Stan odłogów w roku 1921 przedstawia się następująco: we wschodniej Małopolsce 196 tysięcy hektarów, w zachodniej 4.300 hektarów, w byłem Królestwie Kongresowem 128 tysięcy, na kresach wschodnich 687.291.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie po przemówieniu posła Bojanowskiego i posła Bardla, **ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

TYMCZASOWE WŁADZE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM.

Przystąpiono do ustnego sprawozdania komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy o tymczasowem sprawowaniu władzy ustawodawczej i naczelnej władzy wykonawczej w województwie śląskiem.

Poseł ks. Londzin: Komisja konstytucyjna uważa, że do uregulowania stanu przejściowego na Śląsku Cieszyńskim **nie jest potrzebna nowa ustawa, gdyż wystarcza w zupełności już istniejąca.** Następnie mówca uzasadnił te zmianę, zaznaczając, że istnieje wniosek mniejszości, zmierzający do powołania osobnej sankcji tymczasowej rady wojewódzkiej dla załatwienia bieżących spraw administracyjnych na Śląsku Cieszyńskim.

Po przemówieniu posła Regera, który popierał wniosek mniejszości, oraz posła ks. Lutosławskiego, który ten wniosek zwalczał, wniosek **odrzucono i uchwalono projekt większości** tej treści, że zmienia się artykuł 40 postanowień przechodnich do śląskiej ustawy konstytucyjnej w tym kierunku, iż komisja wojewódzka, oprócz władzy rządowej, **otrzymuje władzę ustawodawczą na czas 80 dni,** to jest do wyboru Sejmu śląskiego i do ukonstytuowania się rady wojewódzkiej.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

WNIOSKI KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Następnie po sprawozdaniu posła Loewensteina, przyjęto wniosek **komisji skarbowo-budżetowej,** a mianowicie ustawę, udzielającą Radzie ministrów **pełnomocnictwa do zmiany statutów instytucyj kredytowych,** które budżet swój zawdzięczają statutom, wydanym przez panujących byłych zaborców. Prerogatywy te przechodziły na Sejm suwerenny, który przelewał na Radę ministrów. Ustawę odnośną **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Następnie w imieniu komisji skarbowo-budżetowej poseł Loewenstein przedstawił sprawozdanie o ustawie, dotyczącej wypuszczenia **trzeciej emisji biletów skarbowych.** Sejm d dn. 10 maja b. r. zezwolił ministerstwu skarbu na wypuszczenie biletów skarbowych drugiej emisji **w wysokości 5 miljardów.** Rząd wnosi obecnie o podwyższenie tej sumy **do 15 miljardów. Idzie tu o bilety skarbowe procentowe z terminem płatności 1 lutego 1922 roku,** które mają rządowi ułatwić kredyt krótkoterminowy i ew. zastąpić dalszą emisję not. Kredyt, oparty na podstawach skarbowych, jest pod względem gospodarczym racjonalniejszy dlatego, że termin dochodów skarbowych nie zgadza się z terminami wydatków, więc zwłaszcza przez czas, gdy Sejm nie będzie obradował, może zajść elementarna potrzeba zasilenia skarbu. Wydanie tych biletów w niczem nie krępuje ostatecznego uregulowania długów państwowych, jakie się okażą koniecznemi skutkiem niedoboru budżetowego.

Poseł Władysław Grabski prosi o przyjęcie następującej poprawki do artykułu I. ustawy: »W miarę realizowania biletów skarbowych, powyżej wymienionych, ministerstwo skarbu wycofywać będzie z obiegu i **będzie niszczyć równocześnie odpowiednią ilość znaczków pieniężnych obiegowych«.**

Minister skarbu Steczkowski: Chętnie przyznaję, że bilet skarbowy jest połowicznem przejściem do pożyczki od znaku obiegowego, ale zwracam uwagę, że żadna nowoczesna technika niema i nie może się obejść bez konieczności chwilowych przejściowych operacyj kredytowych. **Nawet w stosunkach przedwojennych** terminy wpływów skarbowych **nie schodziły się z wpływami wydatków.** Każdy minister skarbu miał od ciała prawodawczego upoważnienie do przeprowadzenia takich chwilowych operacyj kredytowych. Cóż dopiero mówić o stosunkach, w jakich nasze państwo się znajduje. W ustawie skarbowej rząd prosi, by został upoważniony do udzielenia jeszcze **dodatkowego kredytu w sumie 10 miljardów** na wypadek zwiększenia się cen. Jeżeli zostaniemy przy tych 73 miljardach niedoborów, na ten niedobór mamy do 70 miljardów pokrycie już w pożyczkach w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Pozornie więc tylko mają rację ci, którzy powiadają: więc po cóż emisja biletów skarbowych. O ile się zapomni o tem, że w dochodach preliminowane mogą być pozycje nadzwyczajne, mianowicie dochody z pożyczki przymusowej i ekwiwalent za tabor kolejowy w Rosji, a termin wpływów tej pożyczki nie jest jeszcze zupełnie pewny, więc może zajść konieczność przejścia przez tę chwilową sytuację w drodze operacji kredytowej, a taka operacja jest stokroć lepszą, aniżeli nowa pożyczka w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Następnie taka emisja biletów skarbowych przy **odpowiedniej propagandzie przyczynić się może do wyłowienia pieniędzy, dotychczas stra**conych, do celów pieniężnych, schowanych przez pewne sfery ludności. Jeżeli te wpływy nie dopiszą, to będziemy w położeniu o tyle lepszem, iż pokrywamy niedobór biletami skarbowemi, a nie mamy potrzeby co miesiąca, lub co trzy miesiące uciekać się do innego sposobu. Nie chodzi tu o kredyt w tem zrozumieniu, że rząd chce pokryć przez to nowe wydatki, to jest tylko operacja kredytowa. Nie mogę więc zgodzić się na poprawkę posła Grabskiego, bo przyjęcie jej równałoby się zniweczeniu zamiarów tej ustawy.

Poseł Loewenstein występuje przeciwko argumentom posła Grabskiego.

W głosowaniu poprawkę posła Grabskiego **odrzucono 115 głosami przeciwko 92, poczem całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** Wprawdzie poseł Bredziński sprzeciwił się odbyciu zaraz trzeciego czytania, ale protest jego **nie uzyskał wymaganego poparcia przez 30 posłów.**

STATUT MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych w sprawie **statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.**

Pos. Dembiński: Przedłożony projekt ustawy o ratyfikacji i podpisaniu statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości zawiera trzy artykuły, z których pierwszy mówi o zatwierdzeniu przez Sejm protokołu podpisania statutu, drugi upoważnia Naczelnika państwa do podpisania ratyfikacji, trzeci wreszcie powierza wykonanie ustawy ministrowi spraw zagranicznych. Chodzi o ratyfikację aktu **już dokonanego.** Podpisanie protokołu nastąpiło 16 grudnia 1920 roku na zebraniu Ligi narodów w Genewie. Sam statut **przyjęto 13 grudnia** przez wszystkie reprezentowane państwa w ilości około 40. Statut jest obecnie owocem długich badań i narad, oraz dziełem, gruntownie przygotowanem. Chodziło o stworzenie podstaw **od międzynarodowego porozumienia.** Rada Ligi narodów powierzyła opracowanie tego statutu 10 **najwybitniejszym** rzeczoznawcom i prawnikom, **którzy w czerwcu roku ubiegłego** zebrali się **w Hadze,** a w grudniu przedłożyli owoc swoje pracy na plenarnem posiedzeniu Ligi. Wszystkie państwa i narody mają zabezpieczone równe prawa i głos bez względu na swoją siłę i potęgę. **Wszystkie** mogą brać udział i proponować swoich kandydatów do tego trybunału. Powstała osobna grupa polska, składająca się z najwybitniejszych prawników, między innymi profesora **Balcera, Halbana i Pinińskiego,** których zadaniem jest przedstawić swoich kandydatów do tego trybunału. Siedziba trybunału będzie **Haga.** Od każdego narodu zależy, czy tę jurysdykcję uzna za obowiązującą, czy nie.

Nikt nie jest zmuszony do poddania się **jej,** z wyjątkiem pewnych kwestyj zasadniczych. — Przyjęła je całkowicie Szwajcarja, Danja i Norwegja. W szeregach polskich Paderewski podpisując protokół, **nie podpisał tego zobowiązania,** ratyfikacji dokonały już Włochy i Francja. Mamy obowiązek i my wziąć udział w tym trybunale i we wielkiej twórczej pracy wszystkich narodów.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Poseł Poniatowski wniósł o **załatwienie ustawy o ordynacji wyborczej** przed przystąpieniem do dyskusji budżetowej. Wniosek ten upadł. Wobec tego przystąpiono do dalszej rozprawy nad expose ministra skarbu.

Poseł Wojdaliński: Pewien postęp jest już w tem, że budżet wpływa w połowie okresu budżetowego, a nie jak poprzednio po jego upływie. Mówca zwraca uwagę na **fikcyjność i wielkość sum,** któremi się operuje.

O godz. 1.30 zarządzono przerwę do godziny 2.35.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Po przerwie poseł Diamand wywodzi, że cały sposób patrzenia większości sejmowej na gospodarkę państwową jest błędny. Wychodzi ze sasady, że Polska jest krajem rolniczym. Jesteśmy w samym środku międzynarodowego życia Europy, co przetłómaczywszy na język finansowy, znaczy, że nasze życie **ekonomiczne musi być nadzwyczaj kosztowne,** a społeczeństwo rolnicze nie zdoła pokryć tych wymagań. Polska ma wszelkie dane naturalne, aby stać się **wielkiem państwem przemysłowem** i tylko Polska przemysłowa, wytwarzająca wielkie bogactwa, będzie mogła sprostać wielkim zadaniom, które na nią nakładają jej warunki geograficzne i polityczne.

Dalej mowca omawia sprawę monopolu podatków, trudności eksportowe, gospodarkę węglową i wypowiada **krytyczne uwagi o budżecie, wreszcie wyjaśnia stosunek swojego stronnictwa do rządu.**

Poseł Dymowski: Budżet na zaufanie **nie zasługuje.** Wszelkie obliczenia budżetowe w markach polskich są nie ścisłe, gdyż marka nasza **nie jest miernikiem wartości, nie jest pieniądzem.** Spadek waluty wywołała ucieczka złota, brylantów i wszelkich lepszych wartości, a pod względem gospodarczym obniżenie moralności podatkowej. Niedobór jest olbrzymi, a zamiast konkretnych sposobów pokrycia minister daje tylko zapewnienia. Mowca **poddaje krytyce budżet** poszczególnych ministerstw.

Poseł Chądzyński: Minister skarbu nie mógł przedstawić jednego budżetu dla całego państwa. Wykazał dochody według poszczególnych ministerstw, a nie według źródeł dochodów.

Poseł Rudziński: Preliminarz przychodzi za późno, bo gdy się go uchwali, przyjdzie już pora na przedłożenie budżetu na rok 1922. — Jest on **fikcją,** bo rząd nie troszczy się naprawdę o opinję Sejmu, idzie mu tylko o **nowe emisje.** Doszliśmy do takiej **katastrofy,** że kapitały obce, których inwazji przedtem obawialiśmy się, **stronią od nas.** Mowca omawia dalej nadużycia z banderolami monopolu tytoniowego, poczem przytaczając różne dobre konjunktury, które dla Polski zmarnowały się, omawia sprawę pożyczki dolarowej w Ameryce. **Tę pożyczkę udaremniło kilkuset księży rzymsko-katolickich w Ameryce,** którzy z ambon przeciwko niej przemawiali. Taksamo **zmarnowano olbrzymie sumy,** bo około 150 miljonów dolarów, zdobyte ciężką pracą naszych rodaków w Ameryce. Teraz po raz wtóry **marnuje się je przez zawarcie znanej umowy z Guaranty Tr. Comp.** Rząd nie zajął się także obroną wielkich majątków narodowych w Ameryce w postaci wielkiego majątku parafjalnego. Dyplomacja nasza **nie potrafiła umocnić naszego stanowiska, wskutek tego naraziliśmy się Angiji.** Wydatki inwestycyjne były i są zawsze zbyt skromne. Co się tyczy stosunków rolnych, to polityka rządu pozwoliła obszarnikom wykręcić się od przymusowych dzierżaw. Reforma rolna stała się **wspomnieniem.**

Marszałek zwraca mowcy uwagę, że przemawia już **przeszło godzinę** i według artykułu 25 regulaminu wzywa go, aby w ciągu pięciu minut przemówienie skończył.

Poseł Rudziński zakłada energiczny protest przeciwko postępowaniu marszałka, uważając to za **pogwałcenie wolności słowa i opuszcza trybunę.**

Poseł Bawórowski odczytuje deklarację w imieniu **stronnictwa** pracy konstytucyjnej. Powiedziano w niej, że wobec tak poważnego przedłożenia, jakiem jest ten budżet, jedynie możliwem stanowiskiem jest **poddanie go ścisłemu zbadaniu w komisji.** Wypada już dzisiaj wyrazić życzenie, aby czyny odpowiedziały zasadom budżetu. Rząd powinien przyzwyczaić urzędników od oszczędności, oraz potęgować prace w kierunku konsolidacji państwa. Polska chce być czynnikiem ładu i spokoju. Od mocarstw, którym zawdzięczamy odzyskanie swojego bytu niepodległego, mamy prawo żądać, aby na zachodnich granicach **definitywnie stwierdzono przyznane już Polsce traktatowo prawa, a na wschodnich kresach uznano obecny stan prawny.**

Poseł Bobek wnosi **o zamknięcie dyskusji.**

Podczas głosowania nad tym wnioskiem poddano w wątpliwość forum. Okazało się, że na sali jest 115 posłów, a więc komplet dostateczny. Dyskusję więc zamknięto, **a budżet odesłano do komisji.**

ORDYNACJA WYBORCZA.

Przystąpiono do pierwszego czytania **ordynacji wyborczej do Sejmu i senatu.**

Poseł Poniatowski wnosi: Sejm poleca komisji konstytucyjnej przystąpienie do prac nad ustawą o ordynacji wyborczej najdalej w **połowie sierpnia** i zastosowanie takiego trybu prac, aby **ukończone one były w pierwszych dniach września br.** W celu pośpiesznego załatwienia sprawy ordynacji wyborczej Sejm zwołany będzie dnia 1 września.

Marszałek: Żałuję, że stronnictwo Pańskie nie objawiło tego **wczoraj na konwencie senjorów.** (Poniatowski: Chcemy ujawnić stanowisko stronnictwa wobec narodu polskiego).

Poseł Bobek oświadcza, że jego stronnictwo w myśl wczorajszych uchwał przedstawicieli stronnictw **nie zgadza się na ten wniosek.**

Poseł Marjan Seyda solidaryzuje się z **wywodami posła Poniatowskiego,** ale uważa, że termin ten jest niewykonalny. Proponuje, aby komisja konstytucyjna otrzymała polecenie ukończenia prac do **dnia 5 października,** tj. w dwa tygodnie po ponownem zebraniu się Sejmu.

Marszałek: Wczorajszy konwent senjorów uchwalił, że najbliższe posiedzenie ma się odbyć dnia 20 września. Komisja budżetowa ma rozpocząć prace dnia 25 sierpnia, komisja zaś konstytucyjna i administracyjna **bieżącego września.** Uchwalono, by obecność posłów na tych komisjach była **konieczną pod rygorem utraty dyet poselskich.**

Na tem ukończono obrady.

Następne posiedzenie Sejmu dnia 20 września b. r.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych po referacie prof. Dembińskiego uchwaliła **udział Polski w międzynarodowym Trybunale sprawiedliwości.**

W końcu posiedzenia minister Skirmunt oświadczył, że będzie nalegał aby sprawa umowy praskiej, dotycząca opcji, była załatwioną zaraz na początku nowej sesji Sejmu.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które było ostatniem w obecnej sesji, odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej,** na którem dokonano podziału referatów w sprawie budżetu.

POWRÓT WICEMINISTRA DĄBSKIEGO.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Sekretarz stanu Dąbski powraca z konferencji w Helsingforsie do Warszawy 4 sierpnia.

WYJAZD POSELSTWA POLSKIEGO DO MOSKWY.

Warszawa, 31 lipca (PAT). Dzisiaj udaje się do Moskwy poseł Filipowicz wraz z całym składem poselstwa polskiego oraz komisja reewakuacyjna pod przewodnictwem byłego ministra Olszewskiego. W tym samym czasie udaje się z Moskwy do Polski poseł Karachan wraz z całym składem poselstwa sowieckiego. Obie delegacje spotkają się na granicy polsko-rosyjskiej i przesiądą się w przygotowane dla nich pociągi. Poseł Karacham z całem poselstwem stanie w Warszawie 3 bm. i zamieszka w hotelu Rzymskim.

KIEROWNICTWO P. S. L.

Warszawa, 31 lipca (Tel. wł.) Wskutek wyjazdu do Ameryki prezesa klubu P. S. L. Jana Dębskiego i spodziewanego w tych dniach objęcia przez posła Kiernika prezesury Głównego Urzędu ziemskiego w klubie P. S. L. dokonano wyboru dwóch nowych wiceprezesów, mianowicie posłów: **Erdmana i Bobka,** którzy kolejno wraz z trzecim wiceprezesem Nowickim pełnić będą obowiązki prezesa klubu.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI BRONI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 31 lipca (PAT). Na rozkaz komisarza międzysojuszniczego **zamknięto fabrykę broni.** Zaznaczyć należy, że »Dziennik Gdański« zwracał uwagę, iż od kilku dni z fabryki tej wywożono części maszyn, narzędzia i skrzynie z nieznaną zawartością. Jak wiadomo, materjał ten był traktatem przyznany Polsce.

ZNOWU TAJNE MAGAZYNY BRONI.

Bytom, 31 lipca (PAT). Władze koalicyjne dokonały **rewizji w gliwickich warsztatach kolejowych.** Wykryto 133 karabinów i 30 tysięcy naboi.

»MŁODA GALICJA«.

Organ komunistów ruskich Galicji wschodniej »Nasza Prawda«, wychodzący w Wiedniu, donosi, że wśród wiedeńskiej emigracji galic. i byłych zwolenników Petlury, wyłoniła się nowa formacja t. zw. »Młoda Galicja«. Grupa ta zamierza odłączyć się od Petruszewicza i jego zwolenników. Stara się ona pogłębić swój wpływ wśród wojskowej galic. emigracji. Blisko tej organizacji stoją: b. komendant siczowych strzelców at. Konowalec, Włodz. Rudnicki, b. współpracownik organu Petruszewicza »Ukr. Prapor«, który miał osobiste nieporozumienia z dr Nazarukiem, dr Paweł Łysiak i dr Starosolski. Konowalec i Starosolski byli na zjeździe siczowych strzelców we Lwowie i tutaj szukali zwolenników. »Związek oficerów« który niedwuznacznie kokietuje z oficerami węgierskimi, ma na czele ludzi z »Młodej Galicji«. Te stosunki wskazują, że »Związek oficerów« wiąże się z Polską, a opozycja przeciw Petruszewiczowi wiąże »Młodą Galicję« z orjentacją francusko-polską w sprawie wschodnio-galicyjskiej.

Wojna grecko-turecka.

Konstantynopol, 31 lipca (PAT). Grecka ofensywa została pod Said Ghazi **zatrzymana,** po walkach, trwających trzy dni. Grecy musieli **cofnąć się pod naporem tureckim.** Liczba zabitych i jeńców wynosi 2.000.

Różne wiadomości polityczne.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI W SEKRETARJACIE LIGI NARODÓW. Oskar Halecki, prof. uniwersytetu warsz. mianowany został członkiem jeneralnego sekretarjatu Ligi Narodów i wyjechał na rok do Genewy.

KANDYDATURY POLITYCZNE. Posłem polskim na Ukrainie sowieckiej ma być **p. Szarota.** Na dyrektora głównego Urzędu ziemskiego desygnowany został poseł dr Kiernik.

Z PIEKŁA ROSYJSKIEGO. Donoszą z Helsinforsu, że, według urzędowych wiadomości rosyjskich, umiera obecnie wskutek głodu w Rosji codziennie od 15 do 20 tysięcy ludzi. W okolicach Czernichowa wybuchły poważne rozruchy chłopskie, których nie zdołano stłumić. Rada komisarzy ludowych wydała dekret, zabraniający ludności opuszczać okolice, dotknięte głodem i przenosić się do Moskwy.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA. Jak donosi jeden z dzienników berlińskich, kierownictwo centralnego komitetu moskiewskiej Międzynarodówki ma być przeniesione do Berlina, celem lepszego ujęcia propagandy na Niemcy. Do berlińskiego komitetu ma wejść sześciu członków z Berlina.

WALKA Z KOMUNIZMEM W JUGOSŁAWJI. »Tages Post« donosi z Belgradu, że skutkiem zarządzenia ministra spraw wewnętrznych, rozwiązano Syndykat pracowników krawieckich. Dzisiaj zostanie rozwiązany również wielki syndykat jugosłowiańskich górników. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, oba syndykaty były źródłem komunistycznej propagandy.

Miljonówka.

We wczorajszem losowaniu 4% państwowej pożyczki premjowej, wygrana padła na nr. 2787425.

Dział ekonomiczny.

* NOWE KOPALNIE WĘGLA. Na nadaniach węglowych, dzierżawionych od Towarzystwa »Flora« w Dąbrowie Górniczej, nowo powstała Spółka węglowa pod nazwą »Kilof« z siedzibą w Sosnowcu, zakłada kopalnię węgla kamiennego »Batory«, należącą do typu t. zw. odkrywek.

W zachodniej części dawnego nadania górniczego »Reden IVa«, położonego na gruntach Dąbrowy Górniczej, powstała nowa kopalnia »Katarzyna«. Kopalnia ta będzie eksploatowała 4-ty i 5-ty pokłady nadredenowskie. Przewidywana produkcja ma wynosić 1.000 ton miesięcznie.

POLEPSZENIE POŁOŻENIA W CARYCYNIE I NOWOGRODZIE. Donoszą z Moskwy, że wskutek silnych opadów deszczowych, polepszyły się nieco urodzaje w okolicach Carycyna i Nowogrodu, natomiast na stepach Kirgizkich sytuacja przedstawia się dalej beznadziejnie.

TELEFONY I TELEGRAFY W ROSJI. Oficjalna rosyjska agencja prasowa Rostow donosi, że Rada komisarzy ludowych udzieliła koncesji „Great Northen Telegraph Company", towarzystwu telegraficznemu i telefonicznemu z siedzibą w Kopenhadze, na przeprowadzenie sieci telefonicznej i telegraficznej na terytorjum całej Rosji. Towarzystwo czyni już potrzebne przygotowania do natychmiastowego podjęcia prac.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wczoraj nie było zebrania giełdowego, stosownie do uchwały, **ograniczającej** działalność giełdy w okresie wakacyjnym tylko do czterech dni w tygodniu z powodu znacznego zmniejszenia się ruchu w sezonie letnim.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 30 bm.: Papiery wartościowe. 6% oblig. m. Warszawy z r. 1917 trans. 114.75. Listy zast. ziemskie 1½% za 100 rubli trans 275—272, żądano 277, poszuk. 270. Listy zast. 4½% ziemskie za 100 mk trans. 84.50, 4½% m. Warszawy trans. 415. 5% m. Warszawy trans. 450, żądano 452, poszuk. 448. 5% m. Łodzi trans. 230.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: (gotówka) trans. 2095—2110, sprzedaż 2090 kupno 2030, czeki: trans. 2085—2095, FFranki franc. czeki: trans. 163. Funty szterlingi gotówka trans. 7590, czeki: trans 7550—7575, Marki niem. gotówka: trans. 26.35—26.30, czeki: trans. 26.25—26.16.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2450, Bank handlowy 1—8 em. 2290, Bank handlowy 9—10 emisja 1975—2050, Kredytowy warszawski 1—3 emisja 2800—2900, Warsz. Tow. Kopalń i zakł. hutn. 16150—16200, Lilpop Rau-Lewenstein 1—2 emisja 3425, 3475, 3450, Rudzki 2625, 2575, 2600, 2500. Starachowice 7175, 7200. Tow. zakł. żyrad. 44750. Handel i żegluga 2075—2035—2075, Borkowski 1—6 emisja 1500, 1525, 1475, Bracia Jabłkowscy 1—5 em. 1300, Warszawska fabryka cukru 13350, Ostrowieckie Zakłady 8250, 8200, Polska Nafta 2400, 2350, 2385, Przemysł drzewny i handel 3550, Elektrownia w Pruszkowie 740, 720, Przemysł i handel 2200—2250.

BANKI FRANCUSKIE zniżyły stopę procentową z 6% na 5½%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Tadeusz Godlewski

Doktor filozofji, Profesor i b. Rektor Politechniki we Lwowie, Członek korespondent Polskiej Akademji Umiejętności, oraz Akademji Nauk technicznych

zmarł we Lwowie dnia 28 lipca 1921 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 48.

Przewiezienie zwłok z dworca (ulica Pawia) nastąpi i godzinie 10 i pół rano w niedzielę, dnia 31 b. m., na cmentarz krakowski, gdzie odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

po którem nastąpi złożenie do grobowca rodzinnego.

Na te obrzędy stroskana żona z dziećmi, ojciec i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego.

Marja Kreisberg
Dr Wincenty Kops
zaręczeni w lipcu 1921 roku.
BORYSŁAW. KRAKÓW.

Panny biurowej ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, piszącej na maszynie poszukuje „Tęcza", ul. Czarnowiejska 72. 4132 1 2

Poszukuję posady biurowej; znam wszelkie czynności biurowe. Zgłoszenia pod **„Biuralista"** do Biura Stattera, ul. Grodzka L. 13. 4133

Pannę biurową

z praktyką i pisaniem na maszynie przyjmie: Kantor wymiany METALMAN I SKA, Kraków, ul. Wiślna 8. Zgłoszenia tylko pisemne, przy dołączeniu odpisów świadectw. 4123 1 2

Cegłę maszynową i prasowaną

sprzedaje po cenach przystępnych

Parowa fabryka cegieł i dachówek

Spółka z ogr. odp.
w Płaszowie, XXI; Biuro: Kraków, ul. A. Potockiego 2., telef. Nr 410. 4131 1 2

Piece i kuchnie

kaflowe na składzie — stawianie tychże, oraz wszelkie przeróbki i naprawy pieców i kuchen w miejscu i na prowincji wykonuje szybko i starannie 4141 1 2

Spółka majstrów Kaflarskich
Spółka zarejestr. z ogran. odpow.
Rewilak, Idzikowski, Trzepałka.
Składy: ulica Kościuszki L. 24. Informacyj udziela na miejscu.

CHEMIK-ANALITYK

Polak, władający również językiem angielskim w słowie i piśmie, odbywszy 4 letnią praktykę jako chemik-analityk w największej fabryce nawozów sztucznych w Stanach Zjednoczonych, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie jako tłumacz. Zgłoszenia pod **„Z. C."** do Biura reklamy „Promień", Kraków, Rynek gł. 30. 4093 2 2

Do sprzedania dom z ogrodem owocowym w Myślenicach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Dom"**. 4075

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", dla **„Nauczycielki"**. 3430

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes ohrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 3987 3 10

Poszukuję wspólnika (czki) z kapitałem 1 miljona marek do prowadzenia składu hurtownego bezkonkurencyjnego półfabrykatu metalowego, którego wyłączne zastępstwo posiadam. Współpraca po żądana. Listowne zgłoszenia uprasza się do Biura inż. A. Jastrzębskiego, ul. Sławkowska 30, I p. 4096 3 3

Stenotypistka

ze stenografją polsko-niemiecką, z dłuższą praktyką biurową zostanie przyjętą do Biura spedycyjnego **„Komercja"**, ul. Dunajewskiego 3. Zgłoszenia osobiste od 3—4 po poł. 4097 2 3

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA"

w Krakowie, ulica Jasna l. 5

przygotowują do matury gimnaz., realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna **i systemem korespondencyjnym.** 2264 11 0

Odlewy metalowe wszelkiego rodzaju, z własnego i dostarczonego metalu wykonuje fabryka A. Maliny. Zamówienia uskutecznia Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych J. Olszowski, Kraków, ul. Mostowa 12. Zgłoszenia telefonicznie Nr 1003. 4114 2 2

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem za dobrą zapłatą. Pisemne zgłoszenia pod **„Polacy 35"** do Biura ogłoszeń H. Fallek, Kraków, ul. Bonerowska 11. 4 172 3

Inteligentna Niemka potrzebna zaraz na 2—3 godz. dziennie do 2-ga starszych dzieci. Znajomość przyrody pożądana. Zgłoszenia pisemne pod **„Irena"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4120

Parcela frontowa 2.000 sążni w Krakowie — Zakrzówku do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **„Parcela 2.000"**. 4076 3 3

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3726 14 2

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja. Cena 2 tomów 60 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 120 Mk.

(Oba te dzieła oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 2160

Hofherr-Schrantz-Clayton-Shuttleworth

Tow. akc. Fabryka maszyn rolniczych Tow. akc.
Kraków, ulica Krótka L. 1

zwraca uwagę swoim P. T. Odbiorcom, iż ogłoszona przed kilku dniami w „Nowej Reformie" anonsem wiadomość o likwidacji naszych składów maszyn rolniczych, polegała na podstępnym fałszu, jakiego dopuściła się firma konkurencyjna, przeciw której wdrożyliśmy kroki sądowe.

Biura nasze w Krakowie, przy ul. Krótkiej l. 1 pozostają nadal czynne jak dotąd, a składy nasze zaopatrzone są obficie w maszyny rolnicze wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Przestrzegamy zatem przed nabywaniem maszyn, ogłoszonych podstępnie przez ukrytego osobnika, podszywającego się pod naszą firmę, gdyż maszyny te, stojąc od kilku lat pod gołem niebem, są zupełnie zbutwiałe i zardzewiałe, niezdatne do żadnego użytku.

Za jakość tych maszyn firma Hofherr-Schrantz-Clayton-Shuttleworth T. A. żadnej odpowiedzialności przyjąć by nie mogła. 4124 1 2

Obwieszczenie

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Bochni rozpisuje

WYBORY
DO RADY POWIATOWEJ KASY CHORYCH

które się odbędą **w niedzielę dnia 9 października od godz. 8 rano do 8 wieczór.**

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyluż zastępców, a to po 30 z grona ubezpieczonych i po 15 z grona ubezpieczających w powiatowej Kasie chorych.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy z dniem 1 lipca 1921 r. byli ubezpieczeni w powiatowej Kasie chorych i ukończyli 20 rok życia Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracodawcy, którzy w dniu 1 lipca b. r. ubezpieczali pracujących w powiatowej Kasie chorych. Każdy pracodawca ma tyle głosów, ile mu przypada w myśl § 87 statutu Kasy, na podstawie przeciętnej liczby ubezpieczonych w czasie od dnia 1 kwietnia do 1 lipca b. r., co najmniej 1 głos, a najwyżej 30 głosów.

Spisy uprawnionych wyborców są wyłożone od dnia 1 do 10 sierpnia łącznie w biurze powiatowej Kasy chorych w Bochni i filji tejże Kasy w Brzesku.

W tym czasie ma każdy wyborca w godzinach urzędowych prawo wglądnąć w spisy wyborców swojej grupy i wnieść do Zarządu przedstawienie pisemne udokumentowane, gdyby żądał wpisania kogoś na listę lub wykreślenia go z niej. Zarząd powinien w przeciągu 14 dni wydać na to przedstawienie umotywowaną decyzję. Przeciw tej decyzji przysługuje prawo rekursu do Departamentu ubezpieczeń ministerstwa pracy, Warszawa, ulica Rysia 3, najdalej w 3 dniu po otrzymaniu decyzji.

Równocześnie wzywa się do złożenia list kandydatów, które muszą być oddane Zarządowi Kasy najpóźniej do dnia 15 września b. r.

Listy kandydatów powinny zawierać **dwa razy tyle kandydatów,** ile ma być wybranych kandydatów z danej grupy. Kandydaci muszą być umieszczeni pod bieżącymi numerami. Podać należy imiona i nazwiska kandydatów, zawód, dokładny adres mieszkania, jakoteż adres i nazwisko pracodawcy.

Listy kandydatów muszą być podpisane przez 30 wyborców, nie kandydujących równocześnie i zaopatrzone oświadczeniem kandydatów, że kandydaturę przyjmują. Kandydaci i podpisujący wyborcy, mogą znajdować się tylko na jednej liście. List kandydatów złożyć należy Zarządowi tyle, ile jest miejsc wyborczych. Listy zaopatrzy Zarząd w numera porządkowe podług kolejności i daty złożenia. Przeciwko decyzji Zarządu w sprawie listy kandydatów wolno wnieść rekurs do Departamentu ubezpieczeń ministerstwa pracy najpóźniej 3 go dnia po uwiadomieniu.

Jeżeli w terminie wyznaczonym zgłoszoną będzie tylko 1 lista kandydatów — głosowanie nie odbywa się, a zgłoszonych kandydatów uznaje się za wybranych.

Dnia 9 października nastąpi głosowanie oddzielnie dla pracujących, oddzielnie dla pracodawców.

Głosowanie odbędzie się w biurze powiatowej Kasy chorych w Bochni, ul. Kazimierza Wielkiego 94 i w biurze filji tejże Kasy w Brzesku, Rynek, wszędzie od godziny 8-mej rano do 8-mej wieczór.

Wyborami kieruje w każdym lokalu komisja wyborcza, która dla pracodawców składa się z dwóch pracodawców i jednego ubezpieczonego, a dla pracujących z dwóch pracujących i jednego pracodawcy. Każda grupa, która złożyła listę, ma prawo do mianowania do każdej komisji dwóch mężów zaufania, którzy mają głos doradczy.

Członków komisji mianuje i przewodniczącego z nich wyznacza prezes Zarządu. Głosujący powinni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego komisji wyborczej obowiązani są je okazać. Otrzymują kopertę, do której wkładają kartę wyborczą, zawierającą numer listy kandydatów, na którą chce głosować, i imię i nazwisko pierwszego kandydata tej listy. Po ukończeniu wyborów komisja wyborcza koperty wyjmuje z urny, ustala liczbę głosujących i odsyła wraz z listami wyborców i protokółem wyborczym, podpisanym przez wszystkich członków komisji, do głównej komisji wyborczej.

Główna komisja wyborcza, złożona z 3 pracodawców i dwóch pracujących dla pracodawców, z 3 ubezpieczonych i 2 pracodawców dla pracujących, oblicza głosy w myśl przepisów ordynacji wyborczej sejmowej, art 84. Po ustaleniu wyników wyboru przewodniczący głównej komisji wyborczej poda do wiadomości publicznej wybranych członków i zastępców członków Rady. 4100 2 3

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Bochni.

IMIENNE AKCJE SPÓŁKI AKCYJNEJ

„MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI"

za cenę emisyjną po Mkp. 1.700—
sprzedaje, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę zawiad,

„GAZ ZIEMNY"

Spółka z ogran. poręką we Lwowie, ulica Leona Sapiehy l. 3.

— Udział rządu w kapitale. —
Udział pracowników w zyskach.

3978 3 3

TROSKLIWE MATKI! TROSKLIWE MATKI!

Jedyną skuteczną przysypką dla dzieci jest:

PUDER BÉBÉ SZOFMANA

polecany przez lekarzy specjalistów, zapobiegający opszałości, czerwoności ciała i różnym wysypkom skórnym.

— Polecone jest również przetłuszczone —

MYDŁO BÉBÉ SZOFMANA

niezbędne do kąpieli i mycia główki niemowlętom. 4142

---

100 ubrań

kompletnych, sport, pegas sacco, numera 43—50 po 8 tys. Mk natychmiast do nabycia. Zgłoszenia do Biura Adolfa Schwalbego w Bielsku, ulica Kolejowa L. 13. 4130

WYDAWNICTWA AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

Opuścił prasę podręcznik szkolny

KORESPONDENCJA KUPIECKA

M. Passakasa, A. Żabińskiego, prof. Akademji handlowej w Krakowie.
Cena egzemplarza 220 Mk.
Zamówienia i ekspedycja (za zaliczką) we firmie:
M. Passakas i Sp., Kraków, plac Marjacki 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1559 16 0

POSZUKIWANY

ZARZĄDCA TARTAKU

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności, oraz honorarjum pod **„Samodzielny"** do Administracji „Nowej Reformy" 4101 2 2

Torf Gdański

prasowany, maszynowy, nadający się wyśmienicie do opału pokojowego i do przemysłu, siła kaloryczna do 3.800, popiołu 9%, na sprzedaż wagonami po Mkp. 42.000 — za 10.000 kg loco wagon Poznań.

Biuro zamówienia: Kraków, Hotel Krakowski, drzwi Nr 25. S. ELLENBERG, hurtowna sprzedaż węgla. 4054



Skutek poręczony!

Tysiące podziękowań do przejrzenia!

Pełny, piękny, jędrny biust można uzyskać przez użycie pod gwarancją nieszkodliwego Dra med. A. RIX'A kremu na piersi. W każdym wieku szybki i pewny skutek. Zabieg zewnętrzny. Jedyny krem na piersi, który, dla jego wspaniałej skuteczności, trzymają apteki, perfumerje i t. d. Próbna puszka 120 Mkp., duża puszka, wystarczająca na osiągnięcie skutku 180 Mkp., dalej dra Rix'a maść przeciw piegom 40 i 80 Mkp. Wysyłka bezwarunkowo dyskretna. Porto osobno. Główny skład drog. Reim i Ska, w Krakowie, Rynek gł. 37; następnie perf. Drobner, pl. Szczepański perf. Loserkiewicz, pl. Szczepański; perf. J. Ihnatowicz, Sukiennice; drog. Link, ul. Sławkowska; perf. Komorowski, ul. Florjańska. 4038 1 3

Intendentura Okręgu Gener. Krakowskiego.

L. 34835/Żywn. 4128 1 3

KONKURS.

Ministerstwo spraw wojskowych Dep. VII Gosp., ogłasza przetarg na dostawę marmolady dla wojska w roku gospodarczym 1921/22, w ilości około 40 (czterdziestu) wagonów miesięcznie.

Marmolada, składająca się tylko z owoców, zawierać winna 50% cukru łącznie z cukrem owocowym i do 40% wody.

Potrzebnego do fabrykacji cukru dostarczy wojskowość.

Bliższych informacyj udziela Intendentura Okr. Gen. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 12, wydział żywnościowy, w godzinach od 15 do 16-tej.

Oferty, należycie ostemplowane, mogą składać do powyższej Intendentury tylko producenci, do dnia 10 sierpnia 1921 r. godz. 12-tej w południe.

Do oferty należy dołączyć kwitna złożone w kasie dla definitywnych wypłat przy Dow. Okr. Gen. w Krakowie (znajdującej się w obrębie Wojsk. Okr. Zakł. Gosp. w Krakowie przy ul. Bosackiej) wadjum w wysokości piętnastu tysięcy Mkp. za każdy ofiarowany wagon miesięcznie.

Kraków, dnia 26 ligca 1921 r.

p. o. szef Intendentury
Tadeusz Dębski m. p.
ppułk. Intdt.

BIURO HUTNICZE W KRAKOWIE

poszukuje na korzystnych warunkach:
1) **BUCHALTERA (ki)** — bilansisty (ki), biegłego (łej) również w korespondencji polsko-niemieckiej.
2) Biegłej **STENOTYPISTKI** polsko-niemieckiej.
Szczegółowe zgłoszenia pod **„HUTA"** do biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 4109 2 2

PRACOWNIA POWROŹNICZA

STANISŁAWA KOSTURKIEWICZA

w Bochni — plac Słomiany

wykonuje liny wszelkiego rodzaju i o każdej grubości, liny terowane i nieterowane, do uszczelnienia rur, instalacyj wodociągów i gazu.

Liny transmisyjne zakłada i skraca na miejscu.

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE.

Browar książąt Sanguszków w Tarnowie
zakupi większą ilość

BECZEK TRANSPORTOWYCH

Przyjmie bednarzy oraz kleparzy na dłuższy czas.
Zgłoszenia pod: **„Browar Tarnów".** 4108 2 3

LEP NA MUCHY

MARKA MORT 4113 3 3

sporządzony według gatunku amerykańskiego, arkusz 22×22 8 Mkp., przy odbiorze 200 sztuk 25% rabatu.

L. WEINDLING, KRAKÓW, GRODZKA 26.

JULJAN TOKAR

biuro techniczno-instalacyjne i pracownia blacharska Kosydarskiego

Kraków, ulica św. Jana L. 10, telefon 574

I dział: urządzenia i materjały wodociągowe, gazowe centralne ogrzewania, piece i t. p.;

II dział: wyroby blacharskie i materjały, wanny, nasiadówki, urządzenia kąpielowe i t. p.

(Posiada najlepsze referencje, jako długoletnia, solidna pierwszorzędna firma). 3590 4 4

Gruntownie odrestaurowany

ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH W KRZESZOWICACH

wraz z halą sprzedaży mleka i wód mineralnych, otwarty od dnia 15 czerwca codziennie, także w niedziele i święta od godziny 6 rano do 7 wieczór. Wielka liczba pociągów umożliwia dojazd. 3305 4 4

ŚWIEŻO WYDANY

KATALOG KSIĄŻEK

bibljoteki naukowej i literackiej, **J. Gumplowicz, Kraków, plac WW. Świętych 8, telefon 2372** podaje w systematycznym układzie spis dzieł, znajdujących się w wypożyczalni tejże bibljoteki. Wypożyczalnia posiada wszystkie nowości wydawnicze. 4035

TORB PAPIEROWYCH

sklepowych i aptecznych w każdych ilościach i w dowolnych rozmiarach i formatach, z papieru białego i kolorowego, jak również papieru fabryk krajowych i zagranicznych, dostarcza

Pierwsza katolicka fabryka torebek papierowych w Krakowie.

Ceny konkurencyjne. Dostawa natychmiastowa na miejsce lub z wysyłką na prowincję. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. — Zlecenia przyjmuje firma A. Zembrzycki, Kraków, ul. Florjańska 9 lub wprost fabryka ulica Czarnowiejska l. 30, telefon Nr 1560. 4041 3 3

„POPRAD"

TOWARZYSTWO BUDOWLANE I HANDLOWE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
W NOWYM SĄCZU (MAŁOPOLSKA)
UL. MATEJKI 16 TELEFON Nr 92
może dostarczyć natychmiast:

Większej ilości cegieł maszynowych i ręcznych, z własnej cegielni w Nowym Sączu.

Kilku wagonów desek dębowych, bukowych, topolowych, stolarskich. Klocy bukowych (na żądanie mogą być przetarte we własnym tartaku w Krynicy na dowolne wymiary).

Kilku wagonów wapna palonego, trzciny sufitowej, cegły szamotowej, papy izolacyjnej.

Wyciąg budowlany (paternoster) o drewnianych skrzynkach, tokarnię żelazną stary model, motory elektryczne 11/2 M. M. i 5 K. M. — Wentylatory do kuźni i pompy.

Kasetki drewniane, rzeźbione, laski i t. p. galanterje z drzewa, leżaki własnego wyrobu.

Posiada stale na składzie:

Deski jodłowe, świerkowe, sosnowe, olszowe, topolowe, bukowe i dębowe oraz inne materjały budowlane.

Artykuły techniczne, smary, narzędzia. 3318 2 2

THE CUNARD STEAM  **SHIP COMPANY LTD.**

CUNARD LINE

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 37 — TELEFON 508
(naprzeciw głównej poczty).

WAŻNE ZAWIADOMIENIE!

W myśl nowego bilu amerykańskiego **muszą wszyscy pasażerowie,** którzy wyjeżdżają do Ameryki, **rejestrować swe paszporty i karty** okrętowe, nim wyjeżdżają z Polski.

Żaden pasażer nie może wsiąść do okrętu, gdy jego karta okrętowa nie jest rejestrowana. Wyznaczona ilość **na lipiec i sierpień jest już zapełnioną,** na wrzesień i późniejszy termin można się jeszcze zapisać i dlatego muszą się pasażerowie jak najszybciej rejestrować. To leży w ich własnym interesie. Wszelkich informacyj w sprawach rejestracji i przepisów nowej ustawy amerykańskiej udziela chętnie

CUNARD LINE we Lwowie, ul. Sykstuska 37.

DO KANADY

rejestrować się nie trzeba i można każdego czasu kupić u nas bilety i wyjechać. 4122

Lokal obszerny w śródmieściu oddam poważnej firmie handlowej. Zgłoszenia pod **„Biuro z telefonem"** przyjmuje Statter, ulica Grodzka 13. 4047 3 3

Chemik

z praktyką laboratoryjną, poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod **„Chemik 25".** 4054

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.

Praczka szuka miejsca do pomach. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy", pod **„Praczka".** 2161

Największy wybór w Krakowie!
Eleganckie, trwałe, szykowne

buciki 3748 3 3

półbuciki, lakierki, pantofelki, molierki: irchowe, chromowe, gemzowe w kolorze czarnym, białym, bronzowym, wiśniowym, popielatym, gołąbkowym, cielistym, czerwonym, drapowym, seledynowym i t. d.

Gizela Brand
Kraków, ul. Starowiślna 6.